

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.13-88

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.43, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

Dla członków Partii, Związków Zawodowych, urzędników państwowych i nauczycieli ulgi w prenumeracie.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki w Hiszpanji trwają

Sytuacja na froncie

Wiadomości nadchodzące z Madrytu z różnych frontów świadczą, że powstańcy usiłują utworzyć łańcuch dokoła Madrytu podejmując w tym celu wielkie wysiłki. Jednakże wojska rządowe odparły wszystkie ataki, zwłaszcza na odcinku Siguenza, na północy od Madrytu pod Naval Peral na zachodzie i pod Azenga w prowincji Badajoz. Pomimo bombardowania przez lotników, co zresztą spowodowało kontratak lotniczy, wojska rządowe posunęły się nieco na

przód na linii Olias — Bargas i umacniają swe pozycje.

Zgodnie z przewidywaniami, powstańcy rozpoczęli atak na wielką skalę na odcinku Siguenza na froncie aragońskim. Według wiadomości, nadeszłych do Madrytu, piechota aragońska odparła ofensywę. Powstańcy pozostawili na placu walki przeszło 200 zabitych. 300 powstańców zdezerterowało.

Bombardowanie Huesca

Naczelny dowódca wojsk operujących na odcinku Huesca płk. Vilalba podaje, iż wojska rządowe bombardowały Huesca oraz miej-

scowość Zuera i koncentrują się oddziały powstańcze na odcinku Jaca.

Dalsze ataki na Oviedo

Samolot rządowy zrzucił na miasto 12 bomb, które spowodowały śmierć 9 osób. Inny samolot spo-

wodził drobny pożar, który został natychmiast ugaszony.

„Pacyfikacja” Abisynji

Z Asmary donoszą, że na odcinku Siemen pięta dywizja czarnych koszuł wykonała wspaniałe(!) po-

wierzone jej zadanie „pacyfikacji” tej strefy. Odebrano ludności wielką ilość broni.

Ostre wystąpienie Roosevelta

Nie można pozbawić bezrobotnych pomocy Rządu

Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie wyborcze, w którym bronił administrację przed oskarżeniami przeciwników w związku ze zwalczaniem przez Rząd depresji. Zrównoważenie budżetu — oświadczył prezydent — byłoby zbrodnią przeciwko narodowi amerykańskiemu, gdyż miliony bezrobotnych bez pomocy Rządu znalazłyby się bez kawałka chleba. Dalej prezydent podkreślił, że Stany Zjednoczone szybko wyszły z depresji. Jeżeli dochód narodowy wzrastać będzie nadal w tempie dotychczasowym, to wpływy z tego źródła za rok lub dwa wystarczą na zrównoważenie budżetu.

ciwników. M. in. wielki kapitał atakuje Prezydenta za... komunizm.

Walka wyborcza w Ameryce jest bardzo ostra, przyczem Roosevelt jest niesłychanie gwałtownie zwalczany przez swych prze-

Podatki na progu zimy

Październik jest ciężkim miesiącem dla płatników podatków bezpośrednich. Dnia 31 października mija termin płatności drugiej raty półrocznej podatku od lokali, a dnia 1 listopada upływa termin płatności podatku dochodowego na rok 1936.

Zgrupowanie terminów płatności obu tych podatków na progu zimy wywoła perturbacje u wielu płatników.

O pomoc dla Czerwonej Hiszpanji Komunikaty ze źródeł rebelii

Komitet wykonawczy Partii Pracy zebrał się w dniu wczorajszym w Edynburgu, celem ustalenia porządku dziennego mającej rozpocząć się w poniedziałek konferencji partyjnej oraz opracowania tekstu rezolucji. W kołach Partii Pracy liczą się z tym, że zmiana sytuacji w wojnie domowej w Hiszpanji, a mianowicie ostatnie sukcesy wojsk powstańczych, nie pozostanie bez wpływu na ustosunkowanie się wielu członków stronnictwa do zasady nieinterwencji i doprowadzić może do poddania rewizji rezolucji kongresu związków zawodowych w Plymouth. Na decyzję komitetu wykonawczego wpłynie prawdopodobnie w znacznej mierze sprawozdanie delegatów Partii Pracy, którzy udali się do Paryża celem naradzenia się nad przebiegiem wypadków w Hiszpanji z przywódcami Międzynarodówki.

Z Sewilli donoszą, że według komunikatu gen. Queipo de Llano, Madryt bombardowany był wczoraj ponownie przez samoloty wojsk powstańczych.

Na poszczególnych odcinkach frontu dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie.

Według komunikatu radiostacji w Valladolid, w ataku na Madryt wzię udział 150.000 żołnierzy (?) i 100 samolotów.

Wczoraj rano odbyła się w Burgos uroczystość przekazania władzy b. szpiegowi niemieckiemu, gen. Franco, który na mocy decyzji Junty powstańczej, otrzymał władzę

„Głowy Państwa”.

Wczorajem gen. Franco przewodniczył na posiedzeniu wielkiej Rady, złożonej z członków Junty i dowódców wojskowych rebelii. Postanowiono, że Junta w Burgos, pod przewodnictwem gen. Franco w dalszym ciągu sprawować będzie kierownictwo ogólne władzy publicznej. Kwatery główna gen. Franco znajdować się będzie prawdopodobnie w Valladolid, gdzie jest już kwatery gen. Mola. Dowódcami poszczególnych frontów będą: gen. Ponte frontu aragońskiego, gen. Raliquet — frontu Somosierra i Gaudarrama i gen. Varela — frontu Sierra de Gredos i Toledo.

Francja nie będzie tolerowała awantur płk. de la Roque'a

Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, iż wszczęte zostało dochodzenie przeciwko francuskiej partii socjalnej, której

przywódcą jest płk. de la Roque, o przywrócenie do życia rozwiązanej ligi.

Zamknięcie nadzwyczajnej Sesji Parlamentu Francuskiego

Po uchwaleniu tekstu ustawy walutowej, min. stanu Kamil Chautemps odczytał w Izbie Deputowanych dekret o zamknięciu nad-

zwyczajnej sesji. Analogiczny dekret odczytał w senacie min. Auriol.

Śmierć w kopalni

Z Mons donoszą, że w kopalni węgla w Labouverie pod Mons nastąpił wybuch gazów. Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i wydobyto pewną liczbę robotników. W kopalni znajduje się jednak jeszcze około 20 górników; o losach ich dotychczas nie wiadomo.

Z kopalni pod Mons, gdzie wczoraj nastąpił wybuch, wydobyto ciała 4-ch zabitych górników. Rannych jest 35, jeden zmarł w nocy w szpitalu. Brak jeszcze 12 górników, poszukiwanie zaginionych trwa. Niewiele jest nadziei na znalezienie ich żywych.

Japonia i Chiny

A jednak było ultimatum

Reuter donosi z Szanghaju: Pomimo zaprzeczeń, koła dobrze poinformowane potwierdzają, że Japonia wysunęła pod adresem Chin całą serię żądań, o których już donoszono. Do żądań tych dochodzą jeszcze: zgoda na wspólną akcję przeciw komunistom, przewidująca swobodę ruchów wojsk japońskich w Chinach Północ-

nych, nominacja japońskich doradców wojskowych i innych przy Rządzie nankińskim i ustalenie komunikacji lotniczej między Japonią i Mandżukuo a Chinami. Rząd chiński odpowiedział na to nieoczekiwanie dla Japonii kontrproponcjami, o których donosiliśmy już wczoraj.

W przededniu walk japońsko-chińskich?

W Szanghaju żywo omawiana jest możliwość blokady portów rzeki Jang-Tse przez Japończyków w

celu zmuszenia Chin do przyjęcia żądań japońskich. Zdecydowane stanowisko Chin wobec tych żądań, wywołało konsternację w japońskich kołach dyplomatycznych, które bardzo pesymistycznie zapatrują się obecnie na wynik rokowań. W związku z obecną sytuacją, zastępca szefa japońskiego sztabu generalnego i kilku wyższych oficerów nie mogło wbrew zwyczajowi udać się na manewry, odbywające się przed cesarzem w Hokkaido. W Szanghaju rośnie w szybkim tempie napięcie. Japońscy strzelcy morscy, w których posiadaniu znajduje się Hong-Szeu, zbudowali barykady i zapory z drutu kolczastego. Ludność masowo ucieka. Wszędzie panuje stan niepewności.

Z Szanghaju donoszą, iż wczoraj oddziały japońskie posunęły się znacznie poza zajmowaną dotychczas strefę i zajęły część miasta do Suzow — Kreek i resztę regionu, Honkju, jak również wzmożone pozycje w Czapei. Chińska ludność miasta ulega panicznemu nastrojowi. Chińska ludność jest przekonana, iż tym razem nie uda się uniknąć zbrojnego starcia.

Brytyjskie władze morskie czynią przygotowania do ewakuacji angielskich kobiet i dzieci z Hankou i innych portów Jang-Tse-Kiang. Koła japońskie oceniają liczbę żołnierzy chińskich, skoncentrowanych między Szanghajem a Nankinem na 70.000.

Fragment walk na froncie aragońskim



Głód w Niemczech

Demonstracje głodowe na Śląsku Opolskim

Od kilku dni w miastach niemieckich daje się ludności brak znaków drożyzny i wzrastający brak środków żywności. Szczególnie dotkliwy jest brak mięsa, tłuszczów i wędlin.

W stolicy Saksonji, Dreźnie, przed sklepami rzeźnicznymi i wędliniarniami tworzą się „ogonki” już o godz. 5 rano. Publiczność otrzymuje niewielkie ilości mięsa i kiełbasek po wysokich cenach. Kilo kiełbasek, za które doniedawna płacono 1.20 mk., kosztuje obecnie 2.20 mk. Ilość artykułów, które nabyć może jedna osoba, są zgóry wyznaczone. O godz. 4 pp. sklepy z żywnością są zamykane.

Na przedmieściu Dreznia Neustadt ukarano aresztem właściciela sklepu rzeźnicznego, ponieważ w oknie wystawowym nie umieścił towaru, co uznane zostało za „złotliwa” demonstracja.

Doniesienia o braku środków żywności napływają również z okolic przemyślowych na zachodzie Niemiec. W niektórych miastach Westfalji i Nadrenji zaznaczył się nietylko brak mięsa i tłuszczów, ale również chleba. Władze administracyjne i przywódcy hitlerowscy usiłują uspokoić ludność zapewnieniami, że obecne trudności aprowizacyjne mają charakter przejściowy. Dziennikom zabroniono pisać o braku środków żywności.

W rewirze przemysłowym na niemieckim Górnym Śląsku wstępuje również coraz większy brak środków żywności. Ludność skarży się nietylko na wzrastający brak mięsa i tłuszczów, ale również na brak maki i ziemniaków. Na targach tygodniowych w Gliwicach i Zabrze doszło do burzliwych demonstracji kobiet, które nie mogły

począć zakupów. Wzburzone kobiety manifestowały na placach targowych pod hasłem:

„CHLEBA ZAMIĄST PARAD”.

W Zabrze policja wystąpiła łagodnie przeciw kobietom, usiłując skłonić je perswazją do zaniechania demonstracji. W Gliwicach natomiast aresztowano kilkanaście kobiet. W czasie demonstracji kobiety narzekały na mężczyzn, że znoszą cierpliwie wszelkie niedostatek i nie występują w obronie głodujących rodzin.

Górnicy wystąpili do zarządów kopalni i do rad załogowych z żądaniem, aby dowóz środków żywności do rewiru przemysłowego stał zapewniony. Dano im obietnice poczynienia odnośnych zarządzeń.

Ludność niemieckiego Śląska korzysta masowo z kart cyrkulacyjnych i zaopatruje się w środki żywności na polskim Śląsku. Wiele osób czyni to legalnie w ramach przepisów celnych, wiele zaś ucieka się na drogę przemytu. Szmugiel środków żywności z Polski do Niemiec przez granicę śląską przybrał ostatnio wielkie rozmiary.

Na niemieckim Śląsku, podobnie jak w całych Niemczech, mówi się o konieczności wprowadzenia kart żywnościowych na nadchodzącą zimę.

ZARZĄDZENIA NA WYPADEK ROZRUCHÓW.

Na Śląsk Opolski przybył z Berlina generalny inspektor policji, generał — major Siebert. Z polecenia naczelnego szefa policji niemieckiej Himmlera dokonywa gen. Siebert lustracji policji mundurowej (Schutzpolizei) w przemysłowym rewirze śląskim. Gen. Siebertowi towarzyszą komendanci policji oraz oficerowie żandarmerii

ze Śląska Opolskiego.

Lustracja rozpoczęła w Opolu, objęła Gliwice, Zabrze i Bytom. Połączone oddziały policyjne odbywają ćwiczenia polowe na wzór wojska. Policja mundurowa przygotowana jest w ten sposób do walki z ludnością na wypadek zaburzeń.

*wódkę zamkowe
dobre i zdrowe*

Na froncie walutowym

(W.). Zapadła — jak wiadomo — decyzja niezmiennia dotychczasowej polityki walutowej.

Kola miarodajne — według wiadomości niektórych organów prasowych — są zdania, że zarówno pewna poprawa w sytuacji gospodarczej Polski, jak i działania aparatu kontroli dewizowej izolują gospodarkę Polski od nowych wstrząsów monetarnych.

W piątek na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się niższa kursów papierów wartościowych, które ostatnio się podniosły. Był to zwykły objaw w czasie przewidywania zmian polityki walutowej. Obecna niższa oznacza powrót do złoto.

Zniżkowaty obligacje pożyczek dolarowych. Pożyczka dillonowska obniżyła się z 78 do 70 proc. wartości nominalnej. Trwa niższa kursów akcji. Podaż papierów i akcji — duża.

Należy zaznaczyć, że sporo pieniędzy spekulanci uwięźli w placach (wzrost cen niektórych placów w Warszawie — 50 proc. i więcej!) i towarach. Powrót do placów i towarów do pieniędzy (t. j. sprzedaż tych obiektów i dóbr) jest poważnie utrudniony.

Wobec uchwalenia we Francji

Echa mowy Litwinowa

Jak wiadomo z depesz, Litwinow wygłosił na Zgromadzeniu Ligi Narodów mowę, która zwróciła powszechną uwagę.

Prasa zagraniczna podkreśla zwłaszcza dwa punkty tego przemówienia. Pierwszy to — krytyka neutralności wobec Hiszpanii

Rosja sowiecka — zdaniem Litwinowa — przystąpiła do układu o nieinterwencji tylko dlatego, że jedno z państw zaprzyjaźnionych obawiało się, że w przeciwnym razie może dojść do wojny powszechnej (mowa tu o Francji).

Ale Rząd sowiecki uważa zasadę neutralności w danym wypadku za pogwałcenie prawa i za niebezpieczny precedens na przyszłość stwarza się bowiem pretekst do popierania rokoszu przeciw legalnym rządów w innych krajach.

Litwinow ma słuszość. Ale nie można całej odpowiedzialności zwać na Francję, skoro Rosja sama nie okazała żadnej inicjaty-

Przegląd prasy

O DEMOKRACJI.

W „Epoce”, ciekawym demokratycznym tygodniku znajdujemy zajmujące wywody na temat zalet — ale i słabości demokracji. Słabość jej w zbytku skromności, podczas gdy dyktatura nachalnie i beczelnie się reklamuje przez megafony:

Megalomanii zabójczych dyktatur przeciwstawia się mikromania, niestety, najlepszej, najbardziej wypróbowanej dotąd, ale dotkniętej nieuleczalną chorobą skromności — demokracji. Dyktatura jest monologiem, polem popisu dla obłąkanych lub szalibierczych solistów,

a granice są zamknięte, myśl krytyczna tropiona jest i ścigana jak trąbka autoreklamy, huczą melodie, gloryfikujące nienawiść, przelew krwi i podboju. Ludzka myśl została izolowana, zagłuszona, z człowieka robi się maszynę, słuchającą na skinięcie. Manewry i pochody takiej zbiorowości są oczywiście szybkie i groźne. Garstka tyranów popędza miliony niewolników. Nadużycia i zbrodnie władców chronione są nakazem milczenia, grozą najstraszniejszych kar. Na każde pytanie znajduje się odpowiedź najbardziej prymitywna, przemawiająca wprost do brutalnych instynktów.

ROZŁAM WŚRÓD „NARODOWCÓW”.

„ABC”, obecnie organ „młodych”, jak wiadomo, krytycznie ustosunkowało się do endecji łódzkiej. Pisał —

„Obóz Narodowy w Łodzi występował pod firmą Stronnictwa Narodowego. Składał się on z licznych członków S. N. i zapewne nie mniej znacznej liczby tych, którzy za Stronnictwem głosowali tylko dlatego, że nie mieli organizacji bliżej im odpowiadającej.

Stronictwo Narodowe w Łodzi — acz ideowo bliższe rozwiązaniu przed 3 laty Obozowi Wielkiej Polski, niż tak zwanej „starej endecji” — jednak związane z całym stronnictwem więzami organizacyjnymi i z tej racji obciążone balastem ludzi przedwojennych i przeżniętych dawno hasłami — nie mogąc się dotąd zdobyć na sformułowanie jasnego programu przebudowy społecznej, a operujące stale najślawniejszym zresztą, ale jedynym hasłem usunięcia Żydów z życia Polski — stronnictwo to — nie było najlepszą firmą do walki”.

Jak widać, rozłam między „młodymi” a „starymi” endekami się pogłębia. Pisze o tem „Dziennik Pomorski”:

Ostre tarcia i spory między „starymi” i „młodymi”, trwające już od lat sześciu, zrywają ostatecznie tany organizacyjne. Młodzi narodowcy nie tylko mają odrębną prasę, ale niedługoż zaczynają usamodzielnienie się organizacyjnie.

I to jest także ważki wniosek z łódzkich wyborów. Przez Polskę idzie głęboka, szeroka fala przemian ideowych, przewrótów ideowych, w sprawie neutralności. Rosja ma wdzienne pole do poparcia tego żądania.

Drugim punktem mowy, na który prasa zagraniczna zwraca uwagę, jest niezwykle ostry atak Litwinowa na Niemcy hitlerowskie. Chodzi tu niewątpliwie o odpowiedź Rosji na ataki Hitlera w Norymberdze.

Prasa francuska i angielska, zabiegająca o „nowe Locarno” jest zaniepokojona tym atakiem Litwinowa i obawia się, że Hitler ostatecznie odmówi udziału w konferencji locarneńskiej. Snuje się przypuszczenia, że Litwinow dlatego użył tak ostrego tonu, że Eden w nowie swej nic nie mówił o tem, że Locarno zachodnie musi być uwarunkowane zgodą także na Locarno wschodnie.

Odroczenie procesu

towarzyszy piotrkowskich

(Telefonom). Wczoraj w Piotrkowie rozpoczął się proces polityczny 17 towarzyszy oskarżonych o wywołanie zająć w dn. 24 maja b. r., pod czas pochodu Stronnictwa Narodowego, o czym pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma.

Światło

miesięcznik socjalistyczny

pod redakcją: A. Ciołkosza, K. Czapieskiego i Z. Zaremby. Przynosi co numer artykuły wybitnych publicystów socjalistycznych, przeglądy prądów ideowych, przeglądy życia poszczególnych krajów, echa polemiczne, sprawozdania z pism i książek. „ŚWIATŁO” stało się już niezbędnym dla każdego inteligentnego człowieka źródłem informacji o stanowisku obozu socjalistycznego w Polsce.

Cena egz. 30 groszy — kwartalnie z przesyłką 75 gr. Adres: Warszawa - Śródmieście, Warecka 7. Egzemplarz okazowy bezpłatnie.

Zasadniczy warunek

Wszyscy pragnielibyśmy, ażeby wszelkim naszym poczynaniom towarzyszyło zawsze powodzenie. Jeżeli jednak coś się nam nie uda, to chcemy przynajmniej mieć do przekonania, że ze swej strony nie zaniedbaliśmy niczego, uczyniliśmy wszystko, co należało, by cel osiągnąć.

Bo najprzykrejszą jest właśnie świadomość, że troszką naszym i kłopotom sami jesteśmy winni, że moglibyśmy uniknąć ich z łatwością, gdybyśmy się zdobyli na odpowiedni wysiłek.

Nie każdy wygrywa na loterii, bo

w przeciwnym razie loteria przestałaby być loterią i stała by się cieżką, co trudno nawet określić; dla każdego jest chyba jasne, że nie wygra nigdy ten, kto nie posiada losu. I nie żaden „pech” będzie tu winowajcą, lecz własne zaniechanie, które pociągnąć za sobą musiało oczywisty skutek.

Kto więc chce mieć szansę wygrania, musi przede wszystkim spełnić zasadniczy warunek: zaopatrzyć się w los. Już pierwsza klasa, której ciągnięcie rozpoczyna się 22 b. m., daje możliwość osiągnięcia większej kwoty.

W Gdańsku

Adwokat Friedrich, jeden z przywódców partii niemiecko - narodowej w Gdańsku, został zwolniony z aresztu ochronnego. Friedrich uwięziony był przed kilku tygodniami za wniesienie na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów skargi na bez-

prawne represje prasowe senatu gdańskiego.

Inny przywódca partii niemiecko - narodowej w Gdańsku, adwokat Weis, skazany został na 1000 guldenów grzywny z zamianą na 100 dni aresztu za rzekomo nieprawne posiadanie broni. (PRESS).

Szybki wyjazd i szybki powrót

Wobec ustabilizowania się cen cegieł w rejonie podstołecznym na poziomie ustalonym w porozumieniu z właścicielami władzami przez związek przemysłowców ceramicznych, a mianowicie: zł. 40 w cegielniach dalszych i zł. 41 w ce-

gielniach położonych w promieniu do 5 km. od granic miasta Warszawy, za 1000 sztuk loco cegielnia — osadzeni w Berezie M. Szpajzman, Józef Mozenkis i J. Wienciek zostali z obozu odosobnienia w Berezie zwolnieni. (PAT.).

Wyjaśnienie Polskiego Radia

Prasa, zarówno stołeczna jak i prowincjonalna, zamieszczała wiadomości o tem, iż niejaki Józef Henryk Szluzewski, aresztowany pod zarzutem oszustwa i trzykrotnie karany więzieniem — był pracownikiem Polskiego Radia w charakterze referenta prasowo-propa-

gandowego rozgłośni w Katowicach.

W związku z tem Dyrekcja Polskiego Radia komunikuje, iż Józef Henryk Szluzewski nigdy nie był pracownikiem Polskiego Radia. To samo wyjaśnienie nadała również za pośrednictwem mikrofonu Rozgłośnia Katowicka P. R.

Wciąż chłodno w górach ciągle pada śnieg

Wczoraj rano panowała w Polsce pogoda naogół chmurna i mglista z opadami głównie na zachodzie i południu kraju. Temperatura o g. 7-ej wynosiła od 0 w Białostoku do 9 stopni nad zerem i od —6 st. w Tatrach do plus 5 st. na Podkarpaczu.

W zachodniej części Karpat ciągle pada śnieg, wskutek czego grubość pokrywy śnieżnej wzrasta.

Przewidywany przebieg pogody dnia 3.X: W dalszym ciągu chłodno przy zachmurzeniu zmiennym i przelotnych opadach. Rano mglisto, słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Pogłoski o ustąpieniu Litwinowa

W związku z aresztowaniem naczelnego redaktora „Journal de Moscou”, Rajewskiego, który był jednocześnie jednym z bliższych współpracowników Litwinowa i łącznikiem między komisariatem dla spraw zagranicznych a korpussem dyplomatycznym i dziennikarzami zagranicznymi, „Le Matin” przewiduje rychłe ustąpienie Litwinowa ze stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych. Dziennik opiera swe informacje na wiadomościach, zaczerpniętych z miarodajnych kół sowieckich i podkreśla, że na czele grupy, która

żąda ustąpienia Litwinowa, stoją marszałek Woroszyłow, szef sztabu generalnego, marszałek Jegorow i ludowy komisarz dla handlu wewnętrznego Mikołaj.

Jako następcę Litwinowa dzieńnik wymienia przede wszystkim obecnego ambasadora Z.S.S.R. w Paryżu, Potemkina, którego popiera marszałek Woroszyłow, dotychczasowego pierwszego zastępcę Litwinowa Krestńskiego, który swego czasu był ambasadorem sowieckim w Berlinie, oraz Mikołajana. (AET.).

Powszechna służba wojskowa w Anglii?

W związku z przemówieniem pierwszego lorda admiralricji, sir Samuela Hoare’a, na kongresie stronnictwa konserwatywnego, nie które dzienniki londyńskie wskazują na możliwości wprowadzenia

w Anglii powszechnej służby wojskowej. W szczególności dzienniki opozycyjne uwypuklają ustępy mowy ministra, dotyczące systemu rekrutacji.

Szaleńcze „plany” „Monopartia”?

Coraz częściej na szpaltach naszej prasy zjawiają się rozważania na temat wprowadzenia „monopartyjności” w Polsce. „Monopartyjność” — to nie tylko rządy jednej partii (jak w Polsce), lecz także istnienie (legalne) jednej tylko partii — inne zostają rozwiązane lub „zgałajaszaltowane”. Jak w Niemczech i Włoszech.

Czy istnieją w Polsce poważne plany w tym kierunku? Niewiadomo. Ale skoro i „Słowo”, i „Czas”, i „Kurier Polski” wciąż wracają do tego tematu, wciąż rozprawiają się z ideą „monopartyjności”, więc należy sądzić, że ktoś — gdzieś ten temat porusza i nad nim się zastanawia. Czy ktoś poważny? Nie wiemy. Że np. faszystowskiej grupie „sanacyjnej” „Myśli Polskiej” („grupa Torkwemady”), „monopartyjność” by odpowiadała — wysocy prawdopodobnie. Do „monopartyjności” tęskni także „Prosto z Mostu” — ale naturalnie do własnej „monopartyjności” — „narodowej”.

Te ewentualne „plany” pewnych grup „sanacyjnych” są tak oczywiście szkodliwe — nie tylko dla ludu, ale i dla państwa, co więcej — są tak szaleńcze, że mało nawet pisaliśmy o nich: rzecz jest zbyt jasna. Tylko ludzie politycznie całkowicie tępi; albo tacy, którym interes klasy i grupy przesłania wszystko — mogą w Polsce marzyć o „monopartyjności”. Skończyłaby się katastrofalnie.

Pomijamy sprawę mniejszości narodowych, które stanowią trzecią część ludności państwa. Przecież ani Ukraińców, ani Białorusinów, ani Niemców, ani Żydów, ani Litwinów nie zakuje się w kajdany jednej jedynej „monopartyj”. Jest to nonsens! Samo przypuszczenie. A skoro muszą istnieć i będą istnieć odrębne partie mniej-

zościowe, — jak nie dopuścić do istnienia partii politycznych wśród Polaków? Takich mniejszości nie ma ani w Niemczech ani we Włoszech.

Ale pomińmy to. Na kim mogłaby oprzeć się — w charakterze mniej więcej masowym — „sanacyjna”, „monopartia”? Nowosielt i t. p. pokazały, że oparcia wśród chłopów niema. Łódź pokazała, że oparcia w miastach niema. Czyli że „monopartia” byłaby zawieszona nad pustką. Czy taka „monopartia” może istnieć (nie nominalnie, lecz realnie)? Czy może prowadzić społeczeństwo? Czy może mu dać program, ideologię, porządek, wiarę? Wiemy dobrze — że nie. Dawny BB, mimo że istniał w lepszych warunkach, nie wytrzymał — i musiał być zlikwidowany. A teraz? z nicości powołać „partię” — jedyną partię polskiego społeczeństwa? Z rozkazu, z musu, sztucznie, z góry? Jest to utopia — szkodliwa utopia!

Czem będzie taka „partia”? Niedawno „Kurier Polski” dziwił się, że w Łodzi społeczeństwo odsunęło się od „sanacji”, bo widziało w niej przedewszystkiem — biurokrację. Cóż tu się dziwić? „Cat” w „Słowie” ma zupełną rację: „sanacyjna”, „monopartia” sprostawałaby się do biurokracji i jej najbliższych przybudówek, całkowicie lub częściowo zależnych. Czy ci alchemicy, siedzący w swym laboratorium nad „monopartią”, wyobrażają sobie, że ten sztuczny twór zastąpi społeczeństwo własne, swobodne życie ideologiczne? Że sztuczne oddychanie zastąpi naturalne?

„Naiwność” to byłaby bezgraniczna. A w Niemczech? — ktoś powie. W Niemczech to był masowy prąd nacjonalistyczny, idący z dołu, w warunkach przegranej wojny i pragnienia rewansu.

Ale i w Niemczech skutki tej „monopartyjności” wydają się coraz bardziej wątpliwe. Propaganda Goebbelsa swym łomotem i wrzaskiem jeszcze hipnotyzuje zmasowane masy. Ale sytuacja jest tam coraz trudniejsza — finansowa, gospodarcza i aprowizacyjna; urzędy zaklinają gospodynie żeby spożywały jaknajmniej...

W Polsce zresztą sytuacja zgola odmienna, niż w Niemczech. „Monopartia” miałaby wąski, czysto biurokratyczny charakter. Czy społeczeństwo zrezygnowałoby z własnego życia politycznego? W dzisiejszych skomplikowanych, coraz trudniejszych, coraz bardziej zastraszających się warunkach? Rezultat byłby ten tylko, że w dołach, pod rządzącą „monopartią” fermentacja trwałaby dalej, coraz głośniejsza, przybierając wciąż i wciąż na intensywności. Nietrudno zrozumieć, jak by się to wszystko skończyło!

Sytuacja międzynarodowa Polski jest trudna, bardzo trudna, co-

raz trudniejsza. W takim razie potrzebną jest nie ślepa bierność społeczeństwa, nie mechaniczna hierarchja (z goryczą mas pod spodem) — lecz odwrotnie skupienie żywych sił w wolności i współpracy.

To wszystko jest ta jasna, tak oczywista, że chyba tylko zła wola albo potworne zaślepienie mogłoby tego nie widzieć. Nie bardzo też wierzymy w to, by naprawdę poważne osoby czy grupy zastanawiały się nad „monopartyjnością”. Byłoby rodzajem bankructwa, „sanacji”, przyznaniem się do obcości względem społeczeństwa.

Wyjdźcie gdzieindziej: w swobodnych wyborach, w udziale mas w w rządzeniu państwem, w wzmocnieniu Państwa przez swobodną współpracę mas!

K. CZAPIŃSKI.

SUKNIE, PŁASZCZE
NAJNOWSZE KREACJE

na sezon
JESIENNO-ZIMOWY
poleca firma:

Mirande

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 152, telef. 619-91
FILJA I-SZA: Chmielna 14, telefon 656-93.
FILJA II: Wierzbowa 6, tel. 544-07, w gmachu Hotelu Angielskiego

O 6-godzinny dzień pracy Akcja górników

Upoważniona uchwałą ogólnego kongresu radców załogowych kopalń Śląska i delegatów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, wypowiedziała Komisja Międzyzwiązkowa w dniu 29 września umowę zbiorową w górnictwie węglowym w jej części ogólnej, dotyczącej czasu pracy. Ważność tej umowy wygasa z dniem 31-go grudnia r. bież. bowiem przedłużenie automatyczne nastąpiłoby tylko w wypadku milczącej prolongaty. Jednak równocześnie uchwała Kongresu postanawia, iż gdyby rokowania z przemysłowcami nie dały do 1 listopada pozytywnego wyniku, to z dniem 15 listopada przystąpiłoby górników do strajku aż do zwycięstwa.

Sekretarz generalny Centralnego Związku Górników tow. Stańczyk oświadczył, iż związki zawodowe chcą bezwzględnie dotrzymać terminu umowy i nie domagają się bynajmniej zastosowania ewentualnych nowych postanowień co do czasu pracy wcześniej, niż to z obecnej umowy wynika, a więc dopiero od 1 stycznia 1937 roku. Sprawę jednakże nowych warunków chcą robotnicy mieć postawioną jasno i dlatego domagają się załatwienia tej sprawy do 1 listopada, a w wypadku nieuwzględnienia żądań skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie z dniem 1 stycznia 1937 r. w nowej umowie, zamierzają postulat ten wywalczyć strajkiem.

Posłowie żydowscy w nowym Sejmie złożą swoje mandaty?

Jak nas informują, powstał projekt, by posłowie żydowscy, powołani do „nowego” Sejmu na podstawie ordynacji wyborczej pp. Sławka, Cara i Podolskiego, złożyli gremjalnie swoje mandaty.

Wybory łódzkie a poprzednio — i właściwie przedewszystkiem — wybory do gmin żydowskich w całej Polsce wykazały dowodnie, że te sfery społeczeństwa żydowskiego, które stanowią tak zw. Koło żydowskie w Sejmie, nie reprezentują w gruncie rzeczy wcale tego społeczeństwa. W tych warunkach dalsze trwanie takiej „reprezentacji” traci rację bytu. Istnieje podobno myśl, że szersze Koło społeczeństwa żydowskiego zażąda w razie potrzeby od pp. członków Koła żydowskiego w Sejmie, by zrezygnowali z mandatu, którym nie zostali faktycznie obdarzeni.

Notujemy tę wiadomość, jako materiał informacyjny!

Skazaniec, który wrócił z Czarciej Wypsy

Niedawno w porcie Saint-Nazaire wylądował człowiek przedwcześnie zestarzany i wielce utrudzony, z którym los obszedł się po macoszemu.

Karol Latigue nazywał się 45 letni człowiek, który osiadał na Czarciej Wypsie.

Latigue został w 1928 r. skazany na 15 lat zesłania na Czar-

cią Wypę. Posadzony on był o zamordowanie włoskiej rodziny w południowej Francji. Rodzina jego cały swój majątek straciła na udowodnienie niewinności Latigue’a i dopiero niedawno sąd podjął rewizję procesu, która wykazała niewinność skazanego.

Latigue’a we Francji spotkała tylko siostra jego, gdyż matka i żona ze zgrzytami umarły.

Niezwykły dziennik

Unikatem pomiędzy wszystkimi ukazującymi się w świecie dziennikami jest dziennik ruletkowy, ukazujący się w Monte-Carlo. Oryginalność tego dziennika polega na tem, że poza tytułami i nazwiskami wydawcy i redaktora, nie zawiera on więcej liter, lecz wyłącznie tylko cyfry i liczby od 0 do 36.

Dziennik ten stanowi wykaz całodzienny numerów, na które pada biała kulka ruletki w kasynie gry w Monte Carlo.

Na pomysł wydawania tego dziennika wpadł wydawca, gdy zauważył, że przy wszystkich dwunastu stolikach, przy których

uprawiana jest ruletka, siedzą ludzie, notujący kolejno liczby, na które padła kulka. Czynili oni to w celu ułożenia tablicy prawdopodobieństwa wygranej i stworzenia systemu wygrywania.

Ukazanie się dziennika ruletkowego powitane zostało przez tych ludzi z wielkim uznaniem, gdyż zaoszczędziło im trud notowania od godz. 11 rano do 1-ej po półn.

Dziennik ten jest jednak stosunkowo długi, gdyż wymaga liczny personel „redakcyjny”, „praca” bowiem trwa 14 godzin dziennie i odbywa się przy dwunastu stolikach ruletkowych.

„Bohaterscy obrońcy Alkazaru”

Jak doniosła PÁT., konsulowie pańskiej i hiszpańskich feudalów — nie brak, jak się okazuje, i na naszym własnym podwórku.

Ogłoszony w piśmie naszym przed paru dniami adres hołdowniczy „katolików częstochowskich”, którzy pod przewodem jaśnogórskiego przeora padli do stóp gen. Franco, wyrażając podziw dla „obrońców Alkazaru” i — Kabyłów marokańskich, świadczący o zupełnym rozkładzie pojęć moralnych wśród pewnych sfer katolickich w Polsce i o całkowitym wśród nich zaniku właściwych ludzich przyzwyczajeni i instynktów, uczuć i poglądów. Degeneracja tych środowisk postąpiła tak daleko, że nie mogą już osłonić żadne pozory frazeologiczne, żadne próby „uzasadnień” ideowych czy taktycznych. Można się dziwić, naturalnie, dlaczego „katolicy częstochowscy” deklarują ni stąd ni zowąd swą solidarność z hiszpańskimi agentami śmiertelnie Polsce wrogiemu hitleryzmu, albo — dlaczego dostojnik kościelny, który nie szuka słów pociechy dla chrześcijańskiego władcy wypędzonego przez najazd włoski z ojczyzny, ma odwagę błogosławić dziś hordom „niewiernych” Kabyłów, traktujących w okrutny sposób chrześcijańską ludność Hiszpanji. Ale na zdziwienie miejsca tu niema.

Wśród obrońców polskich alkazarów, którzy sprawę najazdu na Myślenice otaczają glorią... Chrystusową! i bez żenady zawierają paki wyborcze z... agentami Hitlerji, objawy hołdów i uwielbienia dla bylejakiego kondotiera kapitalizmu stają się rzeczą zwykłą i naturalną. Żyjemy w okresie powszechnego deklarowania się, zwierania frontów, mobilizowania i równania szeregów. Szybkość, spójność i precyzja tych działań godne są podziwu, jak dotychczas, zwłaszcza po tamtej stronie linii społecznego podziału. Rzecz oczywista, że rozkazy mobilizacyjne nie omijają kruch kościelnych, ani klasztornych refektarzy.

Nie dziwnym się więc i nie ubolewamy. Chcemy jedynie ustalić tu pewne momenty obiektywne. Rzekome „bohaterstwo” obrońców Alkazaru niezależnie, oczywiście od kwestji odwagi osobistej, nie ma nic wspólnego z prawdziwym bohaterstwem: nie jest bohaterstwem bunt przeciwko ojczyźnie i jej prawowitemu Rządowi, nie jest bohaterstwem sprzedawania jej ojczyzny za cenę otrzymanego z zagranicy sprzętu wojennego i za obietnicę utrzymania średniowiecznych przywilejów klasowych; nie jest bohaterstwem ukrycia się za murami potężnej fortecy w obliczu silniejszego technicznie przeciwnika; nie jest wreszcie bohaterstwem używanie kobiet, starców i dzieci za tarcze ochronne, mające bronić rzekomych „bohaterów” przed zasłużonym wymiarem sprawiedliwości „Bohaterstwo obrońców Alkazaru” jest nikczemnym fałszem i cynizmem, zwłaszcza w ustach ludzi, którzy dla prawdziwego bohaterstwa ludu hiszpańskiego mają w zanadrzu jedynie kamienie oszczerstw i potępiania. Tylko w dzisiejszej epoce, w epoce kompletnego gnicią wiążadeł moralnych ustroju opartego na przywilejach pieniądza, odbywać się może takie niewyżłupstwo, wprost ośmupiające mieszana i przedstawianie uznawanych dawniej ogólnie wartości.

I jest jeszcze sprawa Polska. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do układu o nieinterwencji w wojnie domowej, z najlepszą, jak sądzimy, wolą dotrzymania jego postanowień. Jak pogodzić z duchem tego układu manifestacje „katolików częstochowskich”, które — pomijając już ich stronę etyczną — są ciężką obrażą prawa międzynarodowego i międzynarodowych zwyczajów. Uprzedzając możliwe zarzuty, powiemy zgóry i stanowczo, że gdy chodzi o taki czy inny wyraz sympatii dla Rządu legalnego (w granicach, oczywiście, istniejącej umowy) pogwałcenia prawa i dobrych obyczajów — niema; ale samowolny Rząd w Burgos przez nikogo dotychczas uznany nie został i w stosunku do Rządu prawowitego nie jest bynajmniej stroną równoprawną.

NIGDY NIE ZAWODZI

MYDEŁKO DO ZĘBÓW

CHERYS

szczenia, chwalców inkwizycji hiszpańskiej i hiszpańskich feudalów — nie brak, jak się okazuje, i na naszym własnym podwórku.

Ogłoszony w piśmie naszym przed paru dniami adres hołdowniczy „katolików częstochowskich”, którzy pod przewodem jaśnogórskiego przeora padli do stóp gen. Franco, wyrażając podziw dla „obrońców Alkazaru” i — Kabyłów marokańskich, świadczący o zupełnym rozkładzie pojęć moralnych wśród pewnych sfer katolickich w Polsce i o całkowitym wśród nich zaniku właściwych ludzich przyzwyczajeni i instynktów, uczuć i poglądów. Degeneracja tych środowisk postąpiła tak daleko, że nie mogą już osłonić żadne pozory frazeologiczne, żadne próby „uzasadnień” ideowych czy taktycznych. Można się dziwić, naturalnie, dlaczego „katolicy częstochowscy” deklarują ni stąd ni zowąd swą solidarność z hiszpańskimi agentami śmiertelnie Polsce wrogiemu hitleryzmu, albo — dlaczego dostojnik kościelny, który nie szuka słów pociechy dla chrześcijańskiego władcy wypędzonego przez najazd włoski z ojczyzny, ma odwagę błogosławić dziś hordom „niewiernych” Kabyłów, traktujących w okrutny sposób chrześcijańską ludność Hiszpanji. Ale na zdziwienie miejsca tu niema.

Wśród obrońców polskich alkazarów, którzy sprawę najazdu na Myślenice otaczają glorią... Chrystusową! i bez żenady zawierają paki wyborcze z... agentami Hitlerji, objawy hołdów i uwielbienia dla bylejakiego kondotiera kapitalizmu stają się rzeczą zwykłą i naturalną. Żyjemy w okresie powszechnego deklarowania się, zwierania frontów, mobilizowania i równania szeregów. Szybkość, spójność i precyzja tych działań godne są podziwu, jak dotychczas, zwłaszcza po tamtej stronie linii społecznego podziału. Rzecz oczywista, że rozkazy mobilizacyjne nie omijają kruch kościelnych, ani klasztornych refektarzy.

Nie dziwnym się więc i nie ubolewamy. Chcemy jedynie ustalić tu pewne momenty obiektywne. Rzekome „bohaterstwo” obrońców Alkazaru niezależnie, oczywiście od kwestji odwagi osobistej, nie ma nic wspólnego z prawdziwym bohaterstwem: nie jest bohaterstwem bunt przeciwko ojczyźnie i jej prawowitemu Rządowi, nie jest bohaterstwem sprzedawania jej ojczyzny za cenę otrzymanego z zagranicy sprzętu wojennego i za obietnicę utrzymania średniowiecznych przywilejów klasowych; nie jest bohaterstwem ukrycia się za murami potężnej fortecy w obliczu silniejszego technicznie przeciwnika; nie jest wreszcie bohaterstwem używanie kobiet, starców i dzieci za tarcze ochronne, mające bronić rzekomych „bohaterów” przed zasłużonym wymiarem sprawiedliwości „Bohaterstwo obrońców Alkazaru” jest nikczemnym fałszem i cynizmem, zwłaszcza w ustach ludzi, którzy dla prawdziwego bohaterstwa ludu hiszpańskiego mają w zanadrzu jedynie kamienie oszczerstw i potępiania. Tylko w dzisiejszej epoce, w epoce kompletnego gnicią wiążadeł moralnych ustroju opartego na przywilejach pieniądza, odbywać się może takie niewyżłupstwo, wprost ośmupiające mieszana i przedstawianie uznawanych dawniej ogólnie wartości.

I jest jeszcze sprawa Polska. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przystąpił do układu o nieinterwencji w wojnie domowej, z najlepszą, jak sądzimy, wolą dotrzymania jego postanowień. Jak pogodzić z duchem tego układu manifestacje „katolików częstochowskich”, które — pomijając już ich stronę etyczną — są ciężką obrażą prawa międzynarodowego i międzynarodowych zwyczajów. Uprzedzając możliwe zarzuty, powiemy zgóry i stanowczo, że gdy chodzi o taki czy inny wyraz sympatii dla Rządu legalnego (w granicach, oczywiście, istniejącej umowy) pogwałcenia prawa i dobrych obyczajów — niema; ale samowolny Rząd w Burgos przez nikogo dotychczas uznany nie został i w stosunku do Rządu prawowitego nie jest bynajmniej stroną równoprawną.

Notujemy tę wiadomość, jako materiał informacyjny!

Z przykrością i niepokojem stwierdzić trzeba, że ofensywa kleru w Polsce, podjęta na wszystkich odcinkach życia zbiorowego, trwa i czyni postępy, przyczem wybitną rolę wśród kombatanów z czarnej międzynarodówki odgrywać poczyna ostatnio — duchowieństwo zakonne. Odwróciwszy się od Chrystusa i religji, zapomniawszy o nakazach swego powołania i swej reguły klasztornej, mieszkańcy różnych Ciemnogródów usiłują — nie bez powodzenia — zdobyć wpływ na rządy w państwie, broniąc z gorliwością godną lepszej sprawy pozycję najwstrętniejszego obywatelstwa i społecznego wstecnictwa. Podczas gdy jedni biorą na się dobrowolnie rolę agentów — policji politycznej i metodami donosicielstwa strasząc „komunizmem”, trapią każdą zdrową i rozumną myśl społeczną, inni znowu próbują wyręczać — dyplomację i na własną rękę zawierają jakieś pakta conventa z obcymi i wrogimi Polsce siłami politycznymi. Mając na uwadze choćby tylko „zlikwidowanie” szeregu niezależnych pism literackich, wywołujących niezadowolenie i denuncjacje na łamach różnych „Małych Dzienników”, nie można powiedzieć, by działania ofensywne wojującego kleru pozostawały bez wyniku, by nie znajdowały, niestety, posłuchu tam, gdzie go znajdować nie powinny.

Na tę prawdziwą WYWROTOWĄ robotę niektórych rozpolitykowanych księży i mnichów trzeba jak najeźdźcą zwracać uwagę społeczeństwa, a przedewszystkiem polskich mas pracujących, które są awangardą przyszłości i fundamentem lepszego ustroju. Mało jest piętnować i wyszydzać — ciemnogródzkie manewry części kleru trzeba czynnie i realnie przeciwdziałać. W interesie państwa i narodu leży, by polskie alkazary, barykadami ciemnoty i reakcji społecznej zagradzające masom ludowym drogi postępu i wyzwolenia, zostały zdobyte i opuszczone, a tymczasem przyczynić się do wtrącenia kraju w odmetę kłes socjalnych, zamieszek i niepokojów, a może i walk bratobójczych. Sutanna antyhabitu nie mogą być glecią, gwarantującym w Polsce swobodę ruchów i bezkarności wywrotowcom duchownego autoramentu, którzy swe brzydkie i przyziemne sprawy stroić próbują w aureole sztucznej i fałszywej świętości.

Bd.

Atak

Prasa „narodowa” rozpoczęła teraz „atak szturmowy” na dr. Ludwika Reichmana, dyrektora sekcji higieny w sekretariacie Ligi Narodów. Dr. Reichman jest Polakiem, zajął w sekretariacie Ligi Narodów stanowisko wybitne dzięki własnej pracy i własnym zasługom. Nie „od paru lat”, jak twierdzi nieprzytomny „Goniec Warszawski”, ale od samego początku poczynił. Ligi. W trudnych okresach działalności polskiej na terenie Ligi Narodów oddawał nieocenione poprostu usługi. Wszyscy o tem wiedzą, ktokolwiek się stykał kiedykolwiek z tymi rzeczami. I dlatego ten dzisiejszy „atak koncentryczny”, pełny insynuacji i niedomówień, jest wyjątkowo wręcz nieprzyzwoitością z każdego punktu widzenia.

S. K.

„Trening kolonialny” w Niemczech

W Norymberdze, jak wiadomo, Hitler wysunął żądanie kolonji dla Niemiec.

Obecnie, jak donoszą z Niemiec, powołano tych Niemców, co przed wojną mieszkali w kolonjach niemieckich i sprawowali tam jakąkolwiek czynność, na specjalne ćwiczenia kolonialne.

Założono dla nich niedaleko Berlina oboz dla „treningu kolonialnego”. Kurs trwa 10 dni. Przygotowuje się ich tam do „przyszłych zadań”.

Skończmy!..

Zaczęła się jesień. Do wszystkich dramatów mieszkańców obozów izolacyjnych, gdziekolwiek one istnieją, dochodzi dramat jeszcze jeden — ZIMNO. Przesyłanie odzieży cieplejszej, gospodynie nawet żywności — to nie jest rzecz łatwa, to jest często rzecz nieprawdopodobnie trudna.

Pierwsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zakazywała formalnie stosowania kar, związanych z udręczeniami fizycznymi i z poniżaniem godności ludzkiej. W Konstytucji nowej ten przepis znikł, ale jej twórcy podkreślali wielokrotnie, że uważają go za rozumniejszy sam przez się. PRAKTYKI wszelkich obozów izolacyjnych pogodzić z takimi zasadami — nie sposób.

Wierzę całą duszą, że Polskę stać na oderwanie się i od psychologii, która stworzyła obozy koncentracyjne w „Trzeciej” Rzeszy, i od psychologii, która stworzyła „Wyspy Solowieckie”. I czas ostatni tego oderwania dokonać. Podzielają ten pogląd ludzie najrozmaitszych przekonań. Niechże ten pogląd POWSZECHNY pociągnie za sobą skutek praktyczny: SKOŃCZMY Z TĄ BEREZĄ!

Wartość „wychowawcza” — żadna. Dramat kilkuset rodzin czy jednostek — ogromny. I — DEMORALIZACJA aparatu państwowego, nieunikniona w każdej sytuacji, kiedy coś dwunastego i nieokreślonego wkracza na miejsce PRAWA.

Będą w Polsce liczne jeszcze walki wewnętrzne, może bardzo ostre. Będą i przestępstwa i wykroczenia. Państwo rozporządza organami, które mu służą w tej dziedzinie: sądami, prokuraturą, policją. Ale SKOŃCZMY Z BEREZĄ! Skończenie z nią nie będzie — powtarzam raz jeszcze — w naszych oczach dowodem słabości władzy państwowej. Wręcz odwrotnie.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Bohaterska walka ludu hiszpańskiego

Górnicy atakują Oviedo

Z Santander donoszą, że w środę wojska rządowe stoczyły szereg pomyślnych walk w kraju Basków, zajmując m. in. górę Kalamua w obszarze Marquina i biorąc do niewoli 400 powstańców. Walki o Oviedo trwają. Wedle po-

głoszek, oddziały górników asturyjskich rozpoczęły natarcie na miasto. Dziennik „Politica” donosi, że siły rządowe zajęły dworzec i hale targowe w Oviedo. (PAT.).

Opanowanie przełęczy Quinto

BARCELONA (PAT.). Wojska rządowe opanowały przełęcz Quinto, biorąc do niewoli przeszło 400 powstańców. Bombardowanie Huesca trwa w dalszym ciągu.

Za Rządem ogromna większość narodu hiszpańskiego

PARYŻ (PAT.). Ambasada hiszpańska komunikuje: Minister spraw zagranicznych Hiszpanji Alvarez del Vayo z okazji przejazdu przez Paryż złożył następujące oświadczenie: Obecność w gabinecie obecnym przedstawiciela katolików narodowców baskijskich stanowi zaprzeczenie skrajnego charakteru obecnego Rządu, który mu przypisują niektoż. Dla skierowania pod każdym względem życia Hiszpanji w kierunku współpracy europejskiej, dla przeprowa-

dzenia polityki obcej wszelkiemu awanturnictwu, a dążącej do pokoju całego świata niema innej drogi, jak oparcie się o Rząd obecny, który ma za sobą ogromną większość narodu hiszpańskiego i wiernie go reprezentuje. Każdy dzień daje, niestety, nowe dowody, że rebeljanci korzystają ze stałej pomocy zewnątrz pomimo układu o nieinterwencji. Niezaprzeczane dowody tego będą lada dzień podane do powszechnej wiadomości.

Milicja robotnicza umiera, ale nie poddaje się

PARYŻ (PAT.). Havas donosi z Saint Jean de Luz: Według informacji ze źródła wiarogodnego 50 członków milicji rządowej od czterech dni broni się w gmachu seminarjum w Toledo. Położenie ich jest bardzo ciężkie. Cały gmach jest pod nieustającym ogniem karabinów maszynowych i o ucieczce żeń nie może być mowy. Jed-

nakże milicjanci nie chcą poddać się i strzelają do każdego, kto zbliża się do gmachu. Wśród obrońców gmachu seminarjum znajdują się kobiety i dzieci. Wobec tego gen. Varola, który obecnie znajduje się w Toledo, chce zmusić milicjantów do kapitulacji bez bombardowania gmachu.

Zaiście ze statkiem

PARYŻ (PAT.). Delzangles, deputowany okręgu Basses Pyrenees (z grupy lewicy demokratycznej), przesłał do min. Delbosa list spowodu jachtu z szalupą hiszpańską „Constante Vega numero 5”. Gdy statek wypłynął na morze na połów ryb, kilku członków załogi zmusiło kapitana, aby skierował

szalupę do Francji. Statek przybył do Bajonny, tam konsul hiszpański zarekwirował go. Delzangles domaga się od ministra, aby statek uwolniono, a konsułowi hiszpańskiemu w Bajonnie zwrócić uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania praw międzynarodowych.

Votum ufności dla Rządu Caballero

MADRYT (PAT.). Rząd Largo Caballero stanął w czwartek przed Kortezami. Dokoła pałacu i wewnątrz siedziby Kortezów zarządzono wyjątkowe środki ostrożności. Na dachach sąsiednich budynków ustawiono karabiny maszynowe. Obecnych było około 100 deputowanych reprezentujących partię większości rządowej: lewicę republikańską, unię republikańską, lewicę katalońską, socjalistów, komunistów i katolików na cjonalistów baskijskich. Partie cen-

trowe reprezentowało dwóch deputowanych konserwatystów z grupy Miguela Maura i 4 deputowanych z grupy b. premiera Valladresa. Premier Caballero wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając ubolewanie, że Narodowa Konfederacja Pracy nie jest reprezentowana w gabinecie, przyczem wskazał jako główny cel „walkę z faszyzmem”. Kortezy wyraziły Rządowi votum zaufania przez aklamację, poczym odroczyły się do 1. grudnia.

Skrupulatni Szwajcarowie

GENEWA (PAT.). Przy przejeździe granicy francusko-szwajcarskiej uległ wypadkowi samochód. Znajdujący się w samochodzie dwaj Hiszpanie z Barcelony wyszli cało z katastrofy. Oświadczyli oni w komisariacie policji, że przybyli do Szwajcarii z 118.000 peset, aby nabyć partię mleka z tego pszonego. Dokonali tej transakcji

i byli już w drodze powrotnej do Barcelony. Policja szwajcarska zatrzymała w Neuchatel inny samochód z Francji, w którym znajdowali się dwaj Hiszpanie, Francuz i Szwajcar. Wszczęto dochodzenie, czy osoby te nie naruszyły przepisów zakazujących udzielania pomocy stronom walczącym w Hiszpanji.

Wiadomości ze źródeł rebeliantów

SEVILLA (PAT.). Radjostacja powstańcza komunikuje: Rząd madyrski zarządził ewakuację skarbcza banku hiszpańskiego do Kartageny.

W obszarze Toledo bombardowano skutecznie z samolotów koncentrację wojsk madyrskich pod Santa Cruz del Retamar. Wojska „narodowe” za-

Radek aresztowany, Rykow wyjechał

MOSKWA (PAT.). Aresztowanie Karola Radka nie ulega dziś żadnej wątpliwości. W kołach oficjalnych oświadcza się, że nie mogą ani potwierdzić, ani zaprzeczyć faktu jego aresztowania.

Były ludowy komisarz poczt i telegrafów Rykow, który nie otrzymał żadnego przydziału, wyjechał

na urlop. MOSKWA (PAT.). W dalszym ciągu zmian personalnych na wyższych stanowiskach państwowych został zwolniony ze swego stanowiska ludowy komisarz przemysłu leśnego Łobow. Na jego miejsce mianowano Iwanowa, członka C. K. partii i CIKA-u ZSRR.

jęty miejscowości Villa Luenca i Huesca (w odległości 40 klm. od Madrytu).

Radjostacja w Oviedo funkcjonuje normalnie. Bombardowanie lotnicze poczyniło wielkie spustoszenia w Bilbao.

Przyjęcie ustawy walutowej

Izba Deputowanych Francji wzięła obrady o g. 22 m. 35. Referent projektu ustawy walutowej wywołał się przeciwko poprawce przyjętej przez senat do art. 13-go. Izba większością 355 przeciwko 219 uchwala projekt w redakcji proponowanej przez referenta. Wobec tego projekt ustawy powraca do senatu po raz czwarty. Obrady Izby przerwano w oczekiwaniu na decyzję senatu.

LONDYN (PAT.). Na odbywającym się w Margate kongresie konserwatystów - unionistów, sir Samuel Hoare wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył na wstępie, że słabość domniemana Imperjum Brytyjskiego znalazła swój

Natychmiast po decyzji Izby zabrał się senat. Większością głosów odrzucono przyjętą poprzednio poprawkę sen. Laffonta i uchwalaono tekst ustawy walutowej w redakcji Izby. W TEN SPOSOB USTAWA WALUTOWA I TRZY PROJEKTY DODATKOWE ZOSTAŁY OSTATECZNIE PRZEZ NADZWYCZAJNĄ SESJĘ IZBY UCHWALONE.

Mussolini z gałązką oliwną

LONDYN (PAT.). Korespondent rzymski „Morning Post” donosi, że istnieje możliwość porozumienia włosko - angielskiego. Według korespondenta, Mussolini pragnie przyjąć się do porozumienia europejskiego i polityka jego staje się obecnie wyraźniejsza.

Z dobrego źródła korespondent dowiaduje się, że Rząd włoski gotów jest udzielić swego poparcia dla następującego programu: Porozumienie włosko - brytyjskie na morzu śródziemnym, rokowania lokarneńskie pięciu mocarstw, wszechświatowa konferencja walutowo - stabilizacyjna, reforma Ligi i powrót Niemiec do Genewy, wyrównanie w płaszczyźnie międzynarodowej zagadnień gospodarczych, celnych i surowcowych.

Pierwszy krok w tym programie ujawniony został w sprawach dotyczących kwestji abisyńskiej w Lidze oraz brytyjskiej polityki w śródziemnym.

Koła rządowe w Rzymie zapewniają, że Rząd włoski szczerze pragnie być obecnym na posiedzeniu mocarstw lokarneńskich. Formalna likwidacja kwestji abisyńskiej w Lidze nie jest uważana obecnie jako bezwzględnie konieczna dla zapewnienia udziału Włoch w rozmowach 5 mocarstw. Włochy otrzymały zapewnienie - twierdzi korespondent, że sprawy abisyńskie w Lidze są skończone. Zgodnie z tymi deklaracjami wyłania się nowa fala przyjaźni wobec Anglii, jaką ujawnia obdarzonych, celnych i surowcowych.

Polityka walutowa Polski nie ulegnie zmianom

Dnia 1 października odbyła się na Zamku w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoja - Składkowskiego oraz pp. ministrów resortów gospodarczych konferencja informacyjna, która była dal-

szym ciągiem prowadzonych dotychczas rozmów wśród czynników kierowniczych w Państwie.

Obecni na tej konferencji członkowie Rządu stwierdzili, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku walutowym niema podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej Rządu.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-iej)

Kronika inowrocławska

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH OFICERÓW REZERWY.

Związek Oficerów Rezerwy, koło Inowrocław, wzywa wszystkich kolegów członków, zostających bez jakiegokolwiek pracy do zgłoszenia u sekretarza, Królowej Jadwigi 11 do dnia 3 października br.

OSIEM MIESIĘCY BEZWZGLĘDNEGO WIEZIENIA ZA FAŁSZYWE OSKARZENIE.

Sąd Okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu wy-

KATARZYNA SZKOŁA SAMODOWNA
PRYLINSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Krótkie wiadomości telegraficzne

— W Magdeburgu zmarł 85-letni generał piechoty Sixt von Arnim, który odegrał wybitną rolę w czasie wojny światowej. W bitwie nad Sommą dowodził on grupą 2-iej armji.

— Wobec zwiększenia się ilości niebezpiecznych wypadków w związku ze stałym postępowaniem motoryzacji kraju, minister komunikacji Rzeszy polecił, aby kontrolę ruchu drogowego sprawowała wyłącznie policja. Jak informują, projektowane jest również obostrzenie przepisów ruchu drogowego.

dał w dniu 30 bm. wyrok skazujący Czesława Wojciechowskiego z Kruszwicy na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia za fałszywe oskarżenie przed władzami państwowym Palewskiego zam. w Kruszwicy.

HODOWLA BOBRÓW W KRUSZWICY.

Pan Baranowski Edward, zawiadowca stacji kolejowej w Kruszwicy postanowił zaprowadzić na małą skalę hodowlę bobrów i w tym celu urządził sobie w swoim ogrodzie małą hodowlę. P. Baranowski spróbował już parę pięknych bobrów, które można zwiedzając Kruszwicę oglądać.

WOŁYNIACY W KRUSZWICY.

Ostatnimi czasy coraz więcej wycieczek krajoznawczych przybywa do Kruszwicy nad jezioro Gopło. W ubiegłą niedzielę bawiła w Kruszwicę wycieczka młodzieży z Wołynia zwiedzając różne zabytki historyczne.

niema
lepszego
jaka
ośrodek
„POLONIA”

W. Brytania nie ustąpi nikomu żadnych terytoriów

oddzięk w krwawym doświadczeniu, będącym czynnikiem zame tu w dziedzinie polityki międzynarodowej. W dalszym ciągu Hoare przedstawił program zbrojeń Europy i stwierdził, że w obliczu tego rodzaju sytuacji nie pozostaje W. Brytanji nic innego, jak bez najmniejszej zwłoki realizować w dalszym ciągu swój program do zbrojenia. „Nie możemy w żadnym wypadku przyjąć jakiegokolwiek propozycji rozbrojeniowych, któreby nas utrzymały w dalszym ciągu w stanie naszej względnej słabości. Jeśli kiedykolwiek będziemy mogli zgodzić się na ogólne ograniczenie zbrojeń, to nastąpi to wtedy, gdy nasz program zbrojeń będzie wykonany”.

W zakończeniu sir Samuel Hoare oświadczył, że w programie obrony narodowej nie ma niczego, co nie byłoby konieczne do wypełnienia przez W. Brytanię obowiązków wobec systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz do utrzymania przy życiu i pomyślności wielkiego narodu, bez którego wpływu świat stoczyłby się w ob-

jęcia rozpacz i chaosu. Następnie zebrani jednogłośnie uchwaliли następującą rezolucję:

„Uczestnicy konferencji proszą Rząd, aby celem usunięcia nastroju niepokoju w Imperjum i zwodniczych nadziei zagranicą, dał zapewnienie, iż stoi w dalszym ciągu na stanowisku oświadczenia u czynionego w Berlinie w marcu 1935 r. przez ówczesnego ministra spraw zagr. Johna Simona kancle rzowi Rzeszy, że jakiegokolwiek ustąpienie terytoriów stanowiących mandat brytyjski jest kwestją nie nadającą się do dyskusji”.

Poprawka, żądająca od premiera oświadczenia, że kwestja ta nie zostanie nigdy poruszona przez Rząd, oraz, że gdyby jednak znalazła się na porządku dziennym, to powinna być poddana dyskusji na plenum Izby Gmin, została odrzucona. W toku dyskusji sir Samuel Hoare przypomniał dwa oświadczenia uczynione w tej sprawie w sposób zupełnie niedwuznaczny, jedno przez premiera Baldwin w kwietniu, drugie zaś przez min. Edena w końcu czerwca.

Co się dzieje w Palestynie?

JEROZOLIMA (PAT.). Patrol wojskowy, pełniący służbę na głównej szosie między Jaffą a Jerozolimą został w środę wieczorem odcinany przez powstańców arabskich. W czasie strzelaniny został ranny jeden żołnierz brytyjski. Straty po stronie powstańców są nieustalone. Na linii kolejowej Acire Haifa zanotowano znowu wypadek wykołowania pociągu na skutek akcji sabotażowej.

W jednej z band powstańców arabskich, operującej w okolicy góry Karmel, doszło do sporu o to, kto ma być kierownikiem bandy.

W czasie kłótni zabity został dotychczasowy przywódca bandy. Należy przypomnieć, że między członkami tej bandy doszło przed paru tygodniami do poważniejszego starcia.

BILANS OFIAR.

JEROZOLIMA (PAT.). Straty brytyjskie w Palestynie dotychczas wynoszą od dnia pierwszego kwietnia do 30 września 35 zabitych i 162 rannych.

W tym samym czasie zginęło 35 Arabów i Żydów. 134 było rannych.

Katastrofa lotnicza

JOHANNESBURG (PAT.). W okolicy m. Abercorn spadł i rozbił się samolot, uczestniczący w wyścigu lotniczym Anglia - Afryka Południowa. Pilot Findlay i radio-telegrafista Morgan ponieśli śmierć. O losie drugiego pilota Wallera brak wiadomości.

JOHANNESBURG (PAT.). Według opowiadań naocznych świadka przebieg katastrofy był następujący: Po starcie samolot zaczę-

pił się o drzewo na skraju lotniska i spadł. Grupa świadków pobiegła na miejsce katastrofy i znalazła samolot rozbity na drobne kawałki, wśród gruzów leżeli 4-ej członkowie załogi, Findlay i radio-telegrafista ciężko ranni przeżyli zaledwie kilka minut. Waller i Plachley mają połamane żebra i rani na nogi, ale stan ich nie jest ciężki.

Wiadomości Sportowe

Kolarstwo

NIEWIELKA STRATA DLA SPORTU POLSKIEGO.

Niemieckie Urzędowe Biuro Informacyjne donosi, że projektowany występ niemieckich kolarzy w Łodzi i Warszawie w dniach 4 i 7 października nie dojdzie do skutku. Niektórzy kolarze bowiem wyjazdu do Polski ze względu na wypadki na Dynasach w czasie występu niemieckich kolarzy. Jak wiadomo Niemcom za ordynarny faul obrzucono kamieniami.

Piłkarska

WYSTĘP WĘGERSKICH PIŁKARZY W KRAKOWIE.

Sportowy Kraków oczekuje z dużym zainteresowaniem niedzielnego meczu rewanżowego pomiędzy reprezentacją Krakowa a amatorską drużyną Węgier. Poprzedni mecz, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się porażką Krakowa w stosunku 3:2. Skład reprezentacji Węgier oparty jest na zawodnikach drużyny: Elektromos i Terkeses. Większość zawodników to wypróbowani w bojach piłkarze. Uderza przeciętny młody wiek zawodników. Niektórzy liczą po 18 i 19 lat.

Przed wyjazdem do Krakowa, Węgrzy rozegrali mecz treningowy w mieście Miskolcz, bijąc reprezentację miejscowego okręgu w stosunku 7:2.

Boks

NOWY SYSTEM ROZGRYWEK BOKSERSKICH.

Polski Związek Bokserski rozstał komunikaty do związków okręgowych i klubów o wprowadzeniu w życie uchwał, powziętych na ostatnim walnym zgromadzeniu PZB. w Poz-

naniu. Obowiązują więc z dniem 1 października r. b. nowy podział wag, starcia trwają zarówno w spotkaniach towarzyskich, jak i mistrzowskich 3 razy po 3 minuty, pozmistrzowie, którzy zamierzają bronić swych tytułów, muszą wziąć udział w rozgrywkach okręgowych.

Hippika

DALSZE KONKURENCJE JEŹDZIECKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W trzecim dniu jeździeckich mistrzostw Polski w Lublinie rozegrano następujące konkurencje: W biegu naprzelaj, lekkim, na dystansie około 4000 m. zwyciężył kapitan Billński. W biegu od punktu do punktu dla juniorów wygrał 12-letni Ryś Rudnicki. W konkursie lekkim dla pań 1-sze miejsce zajęła Marja Bejt. W konkursie otwartym pierwszym był rtm. Szklen.

Tenis

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA 6:0.

W Pradze zakończony został mecz tenisowy Czechosłowacja — Jugosławia. W ostatnim dniu Hecht pokonał Puncę 6:2, 6:1, 6:1, a Casika wygrał z Palladą 6:4, 7:5, 6:0. Ostatecznie wygrali Czesi 6:0.

Charakterystycznym jest, że Związek Jugosłowiański depeszuje do Pol. Zw. Lawn - Tenisowego o odwołaniu terminu meczu Polska — Jugosławia, znacząc, że odwołanie następuje spowodowane chorobą Puncę, a tymczasem w tym dniu, w którym depesza została nadana, Puncę grał w Pradze.

Zjazd Okręgu Krakowskiego

„Legjonu Młodych“

Dnia 16 sierpnia b. r. odbył się w Krakowie Zwyczajny Doroczny Zjazd Okręgu Krakowskiego Legjonu Młodych, który powziął cały szereg uchwał. Po zreferowaniu przebiegu ostatniej Rady Głównej przez delegatów Okręgu Krakowskiego, przedstawili oni stan prawny władz naczelnych organizacji w chwili obecnej.

W związku z tem Zjazd Okręgu Krak. L. N. powziął następujące uchwały: a) Zjazd Okr. Krak. L. M. stwierdza, że Włodz. Bociński nie ma prawa podejmować żadnych decyzji ani postanowień w zakresie kompetencji Kmdta Gł. wchodzących, gdyż nie jest Kmdtem L. M. Wybrany — z pogwałceniem przepisów statutowych — na stanowisko nieistniejące: Zastępcy Kmdta Gł. nie może pełnić funkcji Kmdta Gł. L. M. Dlatego też Zjazd Okr. Krak. L. M. postanawia nie podporządkować się jakimkolwiek postanowieniom ani zarządzeniom p. Włodz. Bocińskiego. b) Zjazd Okr. Krak. L. M. stwierdza, że jedynym legalnym statutem L. M. jest statut z r. 1933, na którego podstawie zwołany Kongres winien uregulować stosunki w organizacji. Dlatego też Zjazd Okr. Krak. L. M. poleca Kmdtowi Okręgu dążyć w porozumieniu z innymi okręgami L. M. do zwołania Kongresu w najbliższym czasie, celem formalnego i legalnego wyboru władz orga-

nizacji, oraz celem przywrócenia stanu prawnego w L. M. c) Zjazd Okr. Krak. L. M. postanawia przeciwstawić się zdecydowanie wszelkim ewentualnym próbom rozwiązania Okręgu Krak. L. M. przez uzurpatora na stanowisku Kmdta Gł., Wł. Bocińskiego. d) Zjazd Okręgu Krak. L. M. stwierdza, że, z uwagi na skład obu Rad Głównych (z dnia 16.II i 26.VII b. r.), powołanych na podstawie niezalegalizowanego i nieistniejącego statutu, wszelkie uchwały powzięte przez te Rady Główne są całkowicie nieważnymi i nieprawymi. Równocześnie Zjazd przeciwstawia się zdecydowanie jakimkolwiek próbom włączenia Legjonu Młodych do nowego obozu „sanacyjnego“, Legion Młodych znajduje się w obozie lewicy społecznej polskiej i za platformę działania uważa Deklarację Frontu Młodej Lewicy Polskiej. e) Uważając, że odrodzenie ruchu młodolęgowego oprzeć się może jedynie na zasadach: 1) stosowania uczciwości w życiu organizacyjnym, 2) szczerej platformy antyfaszystowskiej i sprzeciwiania w tym kierunku deklaracji ideowej, 3) demokratyzacji form organizacyjnych Legjonu Młodych — Zjazd Okręgu Krak. L. M. uchwała: jedynym wyrazem organizacyjnym pragnień, jakie nurtują ogół członków Legjonu Młodych, wbrew reakcyjnemu zakusom dawnej reakcyjnej

„Komendy Głównej“, jest Legion Młodych Frakcja. Dlatego też Zjazd Okr. Krak. L. M. postanawia uznać władze L. M. Frakcja za władze naczelne organizacji aż do Kongresu, kontynuować prace realizacyjne nad konsolidacją młodego pokolenia w ramach Frontu Młodej Lewicy Polskiej“.

KURSY TUSZYŃSKIEGO

SAMOCHOLOWO
MOTOCY-
KLOWE
WARSAWA

AMATORSKIE I ZAWODOWE

PIĘTĄTĄ: NOWY-SWIAT 44, NOWY-SWIAT 44

Sprawy samorządowe w Zagł. Dąbrowskiem

Posiedzenie rad miejskich w Zagłębiu są obecnie rzadkie. Obywatele mają płacić i słuchać i nie wtrącać się do gospodarki komunalnej.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu nie było zbyt interesujące. Jedyny punkt, który wywołał pewne ożywienie, to sprawa lekarza szkolnego.

Mianowicie tow. Anger, w imieniu klubu PPS zgłosił wniosek w sprawie lekarza szkolnego. Prezydent miasta, p. Kaczkowski, zakomunikował Radzie, że na stanowisko to został rozpisany konkurs, narazie jednak jeszcze nie rozstrzygnięty. Zamiast dotychczasowych pięciu lekarzy, zajmujących się działalnością szkolną, będzie jeden lekarz, ale za to wyłącznie mający tylko ten jeden zakres pracy.

W końcu p. Szpineter zwrócił się do Magistratu z zapytaniem w sprawie gazów, wydobywających się z hałd. Pan prezydent wyjaśnił, że do tej sprawy została powołana specjalna komisja, która narazie jeszcze sprawozdania nie złożyła.

Rada miejska m. Będzina uczciła przez powstanie pamięć wielkiego działacza niepodległościowego i socjalistycznego, towarzysza Bolesława Limanowskiego.

Następnie przyjęto z Funduszu Pracy dotację w kwocie 360 tys. zł., uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę materiałową w kwocie 116.745 zł. Omawiano także sprawę przyłączenia do miasta terenów przy ul. Chemicznej.

Wiadomości z całej Polski

ARESztOWANIE OSZUSTA.

W Katowicach aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych Józefa Henryka Służewskiego, który przed rokiem przybył z Warszawy do Katowic, podając się za majora rezerwy W. P., inżyniera, kawalera orderu Virtuti Militari, legionistę i t. p. Dzięki stosunkom i znajomościom warszawskim, Służewski otrzymał posadę

profesora w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach, przedstawiając świadectwa ukończenia politechniki lwowskiej i w Liege.

Wkrótce okazało się, iż Służewski jest pospolitym oszustem i hochsztaplerem. Wyszedł na jaw, iż w ogóle nie służył w armii polskiej, gdyż posiada kategorię D. nie był również w legionach, jak również nie miał nic wspólnego ze studiami uniwersyteckimi. Karany natomiast był trzykrotnie więzieniem w Warszawie.

WYKOPANIE CMENTARZYSKA POD BISKUPINEM.

W Biskupinie od kilku dni trwa praca nad odkopaniem cmentarza ciałopalnego. Dotychczas natrafiono na 5 grobów częściowo uszkodzonych. Każdy grób zawiera popielnicę ze spalonymi kośćmi zmarłego oraz kilka naczyń-przystawek, w których zmarłemu dawano potrawy.

Cmentarzysko pochodzi z wczesniej epoki żelaznej (700 — 400 lat przed Chr.).

SPUSzcZENIE KUTRA W PUCKU.

Po raz pierwszy w dziejach Pucka odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę wielkiego dalekomorskiego kutra, zbudowanego w Pucku. Kadłub kutra przybrany był girlandami zieleni i chorągiewkami o barwach narodowych. Chrzestni rozbili o kadłub butelkę szampana, poczem nadali nowej jednostce floty rybackiej nazwę: „Wracaj z powrotem“. Wymiary kutra są następujące: 12 m. długości, 4,30 m. szerokości, 2,80 wysokości a pojemności 200 centnarów ryb. Właścicielami kutra są dwaj rybacy z Helu.

AFERA BUDOWLANA W KOŁOMY.

W Kołomyi bawi komisja rzeczoznawców drogowych z min. spr. wewn. Czterej inżynierowie badają mosty i drogi, budowane w ostatnich latach przez kołomyjski oddział drogowy. Sprawa ta pozostaje w związku z aferą b. kierownika oddziału inż. Morawczyka.

Wyjaśnienie

„W Kurjerze Porannym“ z dn. 20-go września b. r., jak również i w innych pismach, została umieszczona notatka p. t. „Front Demokratyczny w Kielcach“.

Do tego frontu oprócz organizacji „sanacyjnych“, jak ZZZ. miały wejść Kłesowe Związki Zawodowe, oraz TUR w Kielcach.

Oświadczamy, że żadnego ta-

kiego „Frontu Demokratycznego“ w Kielcach z udziałem Klasowych Związków Zawodowych i TUR-a niema i nie prowadzą się żadne prace porozumiewawcze z naszym udziałem nad zorganizowaniem takiego frontu.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW. — NA WEZWANIE Z DNIA 14.VIII. r.b.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Oddział kelnereków zł. 4.50.

Zw. Rob. Przem. Spożywczego, Oddział kuchmistrzów zł. 32.50.

Od pracowników Rzeźni Miejskiej i Targowisk Zwierzęcych w Warszawie II rata zł. 40.50.

Radio warszawskie

SOBOTA, 3 października.

6.30 „Kiedy ranne“. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20. Dziennik poranny. 7.30 Program. 7.35 Pare informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30. „Odwiedź mikrofonu w nowej szkole“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Przegląd rolniczej prasy. 12.13 Dziennik południowy. 12.23. Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Muzyka z płyt. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.45 Poświęcenie Domu Zw. Prac. Samorządu Teryt. 17.05 Koncert solistów. 17.50 „Siedem klasztorów i wizerunków domki“ — felieton. 18. Nasz program. 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Koncert. 20.15 „Złotych Polski wspaniałe“ — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. Koncert kameralny. 21.30 „Wesoła Szwedka p. t. „Oj dana-dana“ w wyk. Chóru Dana. 22. Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert. 23. Muzyka taneczna z płyt.

Dlaczego upadł poprzedni Rząd Finlandji?

Pismo od poselstwa finlandzkiego w Warszawie

W związku z naszą notatką z przed paru dni o przyczynach upadku Rządu poprzedniego Finlandji otrzymaliśmy od poselstwa finlandzkiego w Warszawie wyjaśnienie, które, oczywiście, zamieszczamy. Red.

„Skutkiem ukazania się artykułu o zmianie Rządu w Finlandji, w którym m. in. znajdujemy wzmiankę, że p. prezes Rady Ministrów Kivimäki zadenuncjował

ministra Rolnictwa Jutila za komunizm, Poselstwo uważa za konieczne zwrócić uwagę na to, że wiadomość ta jest zupełnie nieuzasadniona. W raporcie, złożonym przez Centralną Policję Śledczą w Helsinkach, zwraca się uwagę na to, że pomiędzy związkami, do których próbowali wkręcić się komuniści, znajduje się również, zdaniem policji, związek, do którego założycieli należy min. Jutila. Oczywiście, nikt nie oskarżał samego min. Jutila i nie posądzał go o komunizm.

Nie z tego to powodu Rząd podał się do dymisji, lecz dlatego, że parlament nie przyjął projektu Rządu zastrzeżenia kary za zdradę stanu“.



Samolotami
podróżujemy
tanie, szybko
i wygodnie

P. PAWLENKO

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła
HALINA PILICHOWSKA

Zawiadowca patrzył i śmiał się, ale Lemarc go nie rozumiał, ponieważ nie wiedział jeszcze, co się wczoraj zdarzyło. Wydawało mu się, że poranek tchnie swobodą i zwiastuje zwykły dzień. Wówczas dróżnik dał sygnał z lewego brzegu i Lemarc wyduślił z gwizdka swego parowozu charapliwie szczekanie. Lekko skierował maszynę na taras wiaduktu i wszystko, co leżało opodal, z daleka, runęło na most, niewzruszając odległość. Podczas gdy zwolna mijał wzniezione wysoko nad ziemią sto siedemdziesiąt pięć metrów granitowych łuków, pod którymi skuliła się rzeka i dwa bulwary po bokach, — oczy jego dojrzały na prawo wyspę Bilencourt z beżem białych budynków, i dziesiątki żagli na Sekwanie, na lewo zaś a potem już z wszystkich stron — miasto, rażące go zielonym i czerwonym żelazem dachów, które słońce gorliwie przekształcało w zielone i czerwone złoto, rozped bulwarów, nabrzeży i zygarki licznych skwerów. Nad Sekwaną, przecinając wiadukt, pędziło w dół rzeki powietrze Paryża — dym węglowy i zapach pomarańcz. Oczy — zapewne wskutek tego, że nagle, od razu ujrzały tyle dalekich i rozmaitych rzeczy, zaczęły świecić w kąciakach i zaraz się zamgliły łzami. Lemarc znów otarł oczy pakulami i przemknawszy przez wiadukt, zaczął zwiększać szybkość wzdłuż bulwarów u południowego nasypu. Gdy wrócił do warsztatów, maszynista Dorsay przywołał go spojrzeniem.

4)

Lamarc nie zdążył zejść z parowozu, gdy otrzymał nowe polecenie — zawieść do Anvers sześć wagonów z żelazem. Kiwnął ręką Dorsay'owi i wprawił maszynę w ruch, mimo, iż miał prawo zażądać wypoczynku. Od tak dawna nie pracował, że nie potrzebował ani wypoczynku, ani jedzenia.

— Sprzykrzyło mi się siedzenie na ziemi, — powiedział do pomocnika, — czy i tobie też?

Pomocnik roześmiał się z zażenowaniem i powiedział:

— I mnie też. I wiesz, jak gdybym po raz pierwszy jechał: wesoło, strasznie.

Dwudziestego pierwszego w południe, w lokalu służby ruchu na Agnière, Lamarc po raz pierwszy od trzech dni wziął do rąk gazetę. Nie zdążył jej przeczytać, gdy już zrozumiał — to się stało.

— A więc dwudziestego trzeciego wybieramy Komunę, — powiedział możliwie bez zdumienia, i gazeta przestała mu być potrzebna.

W pokoju było pięć osób i wszyscy, wzięwszy się za ręce, zaczęli się spierać. Wspomnieli o trzynastym, gdy zebranie delegatów dwustu piętnastu batalionów obrało jako najwyższego zwierzchnika wojskowego staruszka Garibaldię. „A to wtedy się właśnie zaczęło!“ — „Garibaldi — to fraszka, zaczęło się nie od niego, ale od wyroku na Flourenca“ — „Ależ nie, nic podobnego, nie od tego, ale zaczęło się akurat piętnastego“. — „Piętnastego? A od czego?“ — „Rada Federalna Międzynarodówki publicznie proklamowała swe istnienie“. — „Rada Federalna? Głupstwa pleciesz. Gdyby nasi z Montmartre'u nie zdobyli armat, to nie wiem, jak by się sprawy potoczyły...“ — „Słuchajcie, a Prusacy? Wdzi mi się, że nie w porę to wszczęto, co?... Może lepiej było zacząć na zawarcie pokoju?“ Lamarc oderwał ręce od dłoni towarzyszy i powiedział:

— Gwiżdż na to wszystko, co mówicie. Trzeba głosować na Komunę — ot co. Może to i racja, że nie jesteśmy gotowi i że przeszkodzą nam Prusacy, i jeszcze coś innego, i tym podobnego, ale skoro proklamowano Komunę — to na resztę gwiżdż. Wiem, co to Komuna, — powiedział, — raz już za nią walczyłem. W czterdziestym ósmym!

Jedenastego kwietnia Marks dostał list od córki ze Lafargue (mąż jej) wyjechał z Bordeaux do Paryża. Przygotowania do zbrojnego powstania w Bordeaux ukończono już niemal całkowicie, nie rozstrzygnięte były tylko niektóre kwestie ogólnego kierownictwa.

Nazajutrz z rana Marks wezwał do siebie Alfreda O'Briena, Irlandczyka z nazwiska i Niemca z krwi i wychowania i zakomunikował mu mało pocieszającą wiadomość, że niespokojny Lafargue jest w Paryżu.

— Czy nie wybieracie się tam w najkrótszym czasie? — spytał bez wstępu.

Gość, z taką samą szczerością, uzupełnioną zdaniem sobie sprawy z okoliczności rozmowy, odparł, że — według wszelkiego prawdopodobieństwa — zdoła wyjechać za siedem - osiem dni, ponieważ moc niecierpiących zwłoki spraw wymaga jeszcze jego obecności w Londynie.

Gość mówił, obracając głowę na lewo i na prawo, za Marksem, który przedko chodził po przekątni swego gabinetu. Farba na podłodze była starta: chodzenie należało, najwidoczniej, do starych zwyczajów pracy domowej gospodarza.

Marks, rozmawiając, dotykał po drodze ręką jakiegokolwiek bądź przedmiotu, jak gdyby wymawianie słów było dla niego procesem materialnym, takim samym jak rozpoczęcie akcji.

(D. c. n.).

Sam rozum dyktuje
że rezultat wieloletniego wysiłku pracy nie dorówna większej wygranej na loterii, która w jednej chwili obdarzy Was dobrobytem na całe życie. Niezwłocznie nabądźcie los I. klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekt.

A. Wolańska

Centrala: Warszawa, Nowy Świat Nr. 19. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia za miejscowe załatwiamy odrocznie. Ciągienie 22 października. Konto P.K.O. 7192

Wesoły kącik

NA WYŚCIGACH.

Państwo Krupkowie są na wyścigach.

— Pozwól mi jeszcze raz spróbować szczęścia — powiada pani Krupkowi do męża — przyrzekam ci, że to ostatni koń, na którego stawiam.

— Tamte wszystkie też okazały się ostatnimi — odpowiada mąż.

W TOWARZYSTWIE „TRZEŹWOŚĆ“.

Na zebraniu towarzystwa walki z alkoholizmem mówca powiada:

— Szanowni Państwo! Za każdym razem, gdy widzę młodego człowieka, wychodzącego z szynku, chciałbym zawołać doń: Młody człowieku, jesteś na błędnej drodze, wróć się!

ŻYCIE WARSZAWY

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. OKRĘGOWY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY P. P. S. ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY Z. R. S. S. organizują z okazji

„Tygodnia Młodzieży”

4.X—11.X 1936 r.

w niedzielę dnia 4-go października o godz. 9-ej rano na boisku R. K. S. „Skra” ul. Okopowa 43-47

APEL MŁODEJ GWARDJI

W programie: przemówienia, defilada młodzieży socjalistycznej A. S., R. K. S.-ów, biegi uliczne i naprzelaj dla mężczyzn i kobiet bieg kolarski (50 km.) i inne zawody sportowe.

MŁODZI STAWCIE SIĘ LICZNIE!!

Zaproszenie — program na „Apel Młodej Gwardii” otrzymać można na Dzielnicach i Kołach Młodzieży P. P. S., Klubach Robotniczych i W. R. S. K. O.

Strajk okupacyjny w mie „Fotoamator” Targowa 57

Już czwarty dzień trwa strajk okupacyjny we wspomnianej firmie na tle redukcji personelu, dokonanej w celu zamiany go na tańsze ręce robocze. Delegacji związkowej, która kilkakrotnie interwenjowała, właściciel firmy, p. Lewenstadt, oświadczył: „Nikt nie zabroni mi wyzyskiwać pracowników”. W godzinę po wybuchu strajku właściciel wezwał policję, która nie chciała interwenjować. Wtedy p. Lewenstadt przyjął innego pracownika, chcąc uczynić z niego łamistrajka. Naskutek wy-

jaśnień pracowników nowoaaan- gażowany natychmiast opuścił pracownię.

Na konferencji w Insp. Pracy, na której obecni byli: p. Lewenstadt, przedstawiciele Zw. Zaw. Prac. Fotogr. i delegat strajkujących pracowników, do żadnych konkretnych rezultatów nie doszło.

Strajk trwa, zdobywając sobie sympatię i poparcie szerokich rzesz pracowników fotograficznych.

Katastrofa kolejki elektrycznej

Wczoraj o godz. 7.30 rano wydarzyła się katastrofa kolejowa na linii elektrycznych kolei dojazdowych przy przystanku Stadion - Szczęśliwie. Od strony Włoch szedł 3-wagonowy pociąg elektryczny, prowadzony przez motorniczego, Jana Wyszkowskiego. Ze względu na silną mgłę, pociąg szedł wolniej, niż to jest przewidziane w rozkładzie. Jechała nim do Warszawy młodzież szkolna oraz urzędnicy, udający się do biur.

Na ten pociąg wpadł 3-wagonowy pociąg pociąg, idący z Milanówka, prowadzony przez motorniczego, Władysława Pasternakiewicza.

Silą zderzenia został rozbity tylny wagon, pociągu, idącego z

Włoch oraz poważnie uszkodzony przód wagonu pociągu pośpiesznego z Milanówka. Spod szczytów wozów wydobyło kilkanaście osób rannych. Cztery osoby, poważnie ranne, zostały natychmiast przewiezione do szpitala Dz. Jezus, przy ul. Lindleya 4. Byli to: motorniczego pociągu pośpiesznego Władysław Pasternakiewicz, lat 44, którego stan jest groźny, Ryszard Kosmalik, uczeń, lat 11 — złamane udo, Kazimierz Osowski, lat 49 — rana cięto-kluta prawego oka, oraz Aleksandra Winie- równa, lat 27 — rana cięto nosa. Poza tym na miejscu opatrzone kilkanaście osób lżej rannych, które o własnych siłach udały się do miasta.

Krwawa bóika rodzinna

Nocy poprzedniej o godz. 3-ej przy ul. Wroniej 19, lokator tegoż domu, 40-l. Józef Chrzanowski, kamieniarz, wywołał awanturę po pijanemu z teściem: 65-l. Józefem Błaszczakiem, emerytem i żoną jego 63-l. Marią. Chrzanowski domagał się, aby teściowie wyprowadzili się, gdyż pragnął mieszkać sam.

Poszły w ruch naczynia stołowe i kuchenne. Krzyki i awantury

obudziły niemal wszystkich lokatorów tego domu. Na miejsce przybyło trzech policjantów z VI komis., którzy awanturę zlikwidowali. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy małż. Błaszczakom i Chrzanowskiemu. Wszyscy oni otrzymali rany tłuczone głowy i czoła. Zaznaczyć należy, iż Chrzanowski dość często urządza awantury.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM na otwarcie sezonu przygotowuje arcydzieło Moliera w przekładzie Tadeusza Boya- leńskiego „Szkołę żon”.

TEATR WIELKI: w próbach „Straszny dwór” Moniuszki w reżyserji Żelwerowicza. Inauguracja 15 października.

TEATR NARODOWY: Od dziś do poniedziałku wznowienie „Wielkiego Fryderyka” z Solskim w kapitalnej roli tytułowej.

We wtorek „Bogusławski” z Węgrzynem.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Szkłanka wody” z Cwiklińską.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie świetne widowisko dickensowskie „Klub Picwicki” z Żelwerowiczem.

W niedzielę o godz. 3 pop. po raz 153-ci wzruszająca „Tessa”.

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem i dni następnych „Rok byłego lwa”.

W niedzielę o godz. 4 pop. po raz 167-my komedia G. B. Shaw’a „Żołnierz i bohater”.

TEATR LETNI: Dziś słynna komedia Sardou „Czwartka papieru”.

W niedzielę o g. 3.30 pop. „Podwójna buhalteria” z popisową rolą Dymytry.

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty” Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

W niedzielę o g. 8.30 pop. „Sprawy rodzinne”.

TEATR MALICKIEJ daie codziennie o 8 wiecz. sztukę B. Shaw’a — „Profesia Pani Warren”.

W soboty i niedziele o godz. 4-ej pop. „Trafika Pani Generalowej”, która będzie obchodzić jubileuszowe 225-te przedstawienie.

TEATR KAMERALNY: Codziennie komedia „Matura” z Grywińską, Adwentowiczem i Skubniewską na czele.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wodewil satyryczno-polityczny „Karmiera Alfa Omegi” z Dymasz, Zniczem i Brochwiczówną na czele.

OPERETKA (Karowa 18) daje dziś operetkę Lehara „Wesoła wdówka” w nowej inscenizacji reż. F. Kuligowskiego.

TEATR „HOLLYWOOD”. Dziś wielka rewja z udziałem Chóru Dana, Szczepka i Tońka, Olgi Kamieńskiej.

INAUGURACJA 12-GO SEZONU KONCERTOWEGO W KONSERWATORIUM. W sobotę 3 października o godz. 20.15 odbędzie się w sali konserwatorium inauguracja 12-go sezonu koncertowego. Program wykonania jeden z najwybitniejszych pianistów młodego pokolenia Henryk Sztompka.

Zamachy samobójcze

Edward Kambrycht, lat 38, robotnik (Dzika 4) otrut się nieznana substancją na rogu ul. Radnej i Dobrej.

Aniela Wyrwicka, lat 38, robotnica (Tarczyńska 9), zatrzymana w areszcie I komis., połknęła kawałek lusterka.

Kazimiera Rykowska, kontrolna, lat 20 (Piastów) zatrzymana w areszcie III komis., połknęła spin-

kę, zamierzając w ten sposób pozabawić się życia.

Ludwika Antoniewska, bez pracy, lat 44 (Złota 40), otrula się nieznana substancją.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Antoniewską w stanie ciężkim i nieprzytomną przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Wypadki przy pracy

Na zajętego przy budowie domu (Zagórna 14) robotnika, 36-l. Antoniego Wesołowskiego (Milanówek) spadła z rusztowania deska, raniąc Wesołowskiego w głowę.

Starcie tramwajów

Przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Brackiej nastąpiło starcie tramwaju linii „18” z przyczepnym wagonem linii „25”, stojącym na przystanku. Wskutek starcia w obydwu wagonach zostały uszkodzone zderzaki.

Kacik radiowy

Chór Dana

w „Wesołej Syrenie”

Chór Dana wyjeżdża do Ameryki. Na pożegnanie wystąpi dziś o godz. 21.30 w „Wesołej Syrenie”. Audycje p. t. „Oj dana-dana...” napisał Aleksander Jellin, autor dowcipnych skeczów, monologów i tekstów piosenek. Tematem są zabawne perypetie „Danowców” na Olimpiadzie. Podróż, rewizja celna, powitanie w Berlinie, spotkanie na Olimpiadzie znanych radiosłuchaczom postaci, wreszcie transmisja z decydującego meczu o złoty medal humoru — oto etapy tej parodystycznej rewii, suto przyprawionej nowymi piosenkami.

Odwiedziny mikrofonu w nowej szkole

Z okazji tygodnia budowy szkół powszechnych Polskie Radio organizuje dziś dwie audycje. Pierwsza z nich to o godz. 11.30 transmisja ze szkoły powszechnej nr. 51 w Warszawie. O godz. 15.45 nadane będzie słuchowisko p. t. „W nowej szkole”, które napisała dla dzieci starszych Janina Porazińska.

Uroczystość pożegnania

Uroczyste dni pobytu pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu odbiją się także żywym echem w programach radiowych. W przeddzień przyjazdu, dziś o godz. 20.55, odczyt o działalności i zasługach naukowych p. Prezydenta Rz. wygłosi dr. Jan Dobrowolski.

Dn. 4 b. m. Poznań nada w zasięgu lokalnym transmisję z uroczystego wręczenia panu Prezydentowi R. P. dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego. Tegoż dnia odbędzie się w auli uniwersyteckiej koncert reprezentacyjny muzyków poznańskich, z okazji pobytu pana Prezydenta w tym mieście. Rozgłoszenie Polskiego Radia transmitować będą fragmenty tego koncertu o godz. 17. W dn. 4 i 5 b. m. w Dzienniku wieczornym usłyszą radiosłuchacze aktualne reportaże, ilustrujące uroczystości poznańskie.

Miła niespodzianka

Pięciu ulubieńców wszystkich słuchaczy w jednej półgodzinnej audycji. Oto miła niespodzianka, którą zgotował radiosłuchaczom organizator tej nierozerwalnej audycji — tygodnik radiowy „Antena” z okazji obniżenia o jedną trzecią ceny prenumeraty i pojedynczych numerów tego pisma.

Audycja p. t. „Antena” na antenie z udziałem Anieli Szlemińskiej, Wojciecha Trojanowskiego, Chóru Dana, Szczepka i Tońka oraz Małej Orkiestry Polskiego Radia zostanie nadana w niedzielę 4 b. m. o g. 15.

Niedzielne popołudniówki

Teatr Narodowy daje w niedzielę o godz. 3.30 pop. „Szkłankę wody”, świetną komedię Scrib’a.

Teatr Letni w niedzielę o godz. 3.30 pop. przypomni cieszącą się rekordowym powodzeniem „Podwójna buhalteria”.

Teatr Nowy w niedzielę 3.30 pop. „Sprawy rodzinne” z Wysocką i Węgrzynem.

Teatr Polski o godz. 3-ciej po południu gra po raz 153-ci wzruszającą „Tessa”.

Teatr Mały o godz. 4-tej po południu daje po raz 167-my komedię Shaw’a „Żołnierz i Bohater”.

wę. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do Instytutu Chirurgii Urazowej.

W fabryce przy ul. Grzybowskiej 39 ostatek żelaza ugodził 25-l. Czesława Jarmużewskiego, kotlarza (Towarowa 25). Doznał on wybitcia zębów. Pozwankowanego opatrzyło Pogotowie.

„Jasność! Zdrowie! Zaufanie!”



3-ci tydzień Szkoły Powszechnej

Z okazji III-go tygodnia szkoły powszechnej Rada szkolna m. st. Warszawy organizuje w Teatrze Wielkim dwa widowiska teatru dla dzieci „Piomyka” i „Piomyzka” Związku nauczycielstwa polskiego. Pierwsze widowisko odbędzie się 3-go października o g. 16, drugie 4-go października o g. 12-ej. Wstęp dla dzieci publicznych szkół powszechnych bezpłatny. Poza tym dorośli, wpłacający 1 zł. 50 gr. lub 2 zł., będą mogli wprowadzić do 3-ga dzieci.

Staraniem „Polskiego Radja” wspólnie z komitetem stołecznym Tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych we wtorek, 6 października, o godz. 20, w sali kina „Roma” odbędzie się koncert symfoniczny, którego wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna „Polskiego Radja” i soliści.

Pżar tramwaju

Na ul. Grochowskiej zapalił się regulator i ślizgacz przy drucie w wagonie linii „24”. Palący się wagon ugaszono po odciągnięciu pąjaka, poczem wagon zaciągnięto do zajezdni praskiej.

Spółeczna poradnia prawna

Zrzeszenie Przyjaciół Sądów Pracy w Warszawie uruchomiło w dniu 1 października 1936 r. w lokalu przy ul. 5-to Krzywej 17 m. 9 poradnię prawną o charakterze społecznym.

Poradnia będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15-ej do 16-ej, przy czym szereg adwokatów zaoferowało swoją bezinteresowną współpracę z Poradnią.

Celem Poradni Zrzeszenia, jest niesienie pomocy sferom pracowniczym w sprawach dotyczących zatargów wynikłych na tle pracy. Porady i pomoc kancelaryjna będzie w zasadzie bezpłatna i jedynie Poradnia będzie popierała drobne opłaty tytułem zwrotu za rzeczywiście swoich wydatków na druki, lokal, światło i t. p.

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A. TAPCZANY, OTOMANY

wszelkie roboty tapicerskie najnowsze fałszywe niedoścignionej trwałości — jedyna „MEBELKO” Chłowytnia 5-38-46. Uwaga: Przed kupnem wyrobów tapicerskich — sprawdź opinie firmy!!!

BIŻUTERJE, brylanty, KWITY

Łombaradowo kupuje, p’aci wysokie ceny. Hefen, Miodowa 2

FUTRA zapódarmo. 20 złotych.

Bez zaliczki od miesięcznie. Mieskie — damskie trzyczwierciowe. Lisy. 28 Leszno

Wyśmienita Kiełbasa Czosnkowa

zł. 1.50 za 1 kilogram

„BACON EXPORT”, Gniezno Sp. A. i c.

SKLEP: WARSZAWA, ul. Wojska 7

Echa „Dnia Kobiet”

uniewinnienie tow. H. Fejgin

Dnia 1-go października Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę tow. Haliny Fejgin i innych oskarżonych o rzekomy udział w manifestacji komunistycznej po akademii w „Dniu Robot.”.

Sprawa wyglądała następująco: gdy po zakończeniu akademii w teatrze Wielkim szereg tow. grupami odprowadzało do dzielnic swe sztandary, wynikiło jakieś zamieszanie, w czasie którego policja zatrzymała 5 osób, w tym i tow. H. Fejginównę.

Do dnia sprawy policja apolityczna bez przyczyny, zatrzymywała wielokrotnie H. Fejgin, przed każdą demonstracją robotniczą, osadzając ją w areszcie prewencyjnym. Obecnie zapadł wyrok uniewinniający, i teraz mamy nadzieję, iż skończy się prześladowania niewinnej osoby.

Na 5-ciu oskarżonych w tej sprawie — 4 uniewinniono.

Kronika organizacyjna

SOBOTA.

Dziś w sobotę dnia 3 b. m. o godz. 6 pop. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS., ul. Długa 21.

Młodzież P. P. S.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE urządza na otwarcie Tygodnia Młodzieży w niedzielę 4 b. m. o godz. 5 pp.

Uroczysta Akademia

Na porządku dziennym: przemówienia, bogata część artystyczna i potańcówka.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „W cieniu samotnej sosny” z Sylwia Sydney.
APOLLO: „Jadzia” ze Smosarską.
ANTINEA: „Jasne pan sofer” i „Mecz bolszewicki”.
AMOR: „Burza nad światem” i „Biała parada”.
ARKON: „Mała mateczka” i „Srebrne ostrogi”.
AS: „Oskarżam Cię Matko”.
ATLANTIC: „Pasteur” z P. Munim.
BALTIC: „Rose Marie”.
BIS: „Kocham wszystkie kobiety” (Jan Kiepusa) i „Szkarłatny kwiat”.
CAPITOL: „Trędowata”.

MEWA: „Wesoły Don Juan” i „Kochaj tylko mnie”.
MINERWA: „Człowiek dwóch światów” i „Bez honoru”.
MUCHA: „Jego wielka miłość” i „Wielka rewia”.
NOWA TOMBOLA: „Zew krwi” i „Za chwilę szczęście”.
KINO MIEJSKIE — Hipoteczne 8. „Bounty”.

KINO MIEJSKIE

Początek seansów godz. 5.30

„BOUNTY”
Ceny miejsc: Parter od 75 gr.
Piętro od 50 gr.
Urzędnicze 50 gr. I miejsca

OKO PRASKIE: „Upiór na sprzedaż”
PAN: „Bolek i Lolek”.

Ki- no PAN P. 4, 6, 8, 10
Adolf DYMSZA
w komedji
„BOLEK i LOLEK”

PETIT TRIANON: „Kochany łobuz” i „Becky Sharp”.
POPULARNY: „Należę do ciebie” i rewja.

PROMIEN: „Nasi chłopcy marynarze” i „Iskor”.
PRAGA: „Mazur” i rewja.
RAJ: „Córka Tarzana”.
RIALTO: „Zona czy sekretarka”.
RIVIERA (Leszno 2): „Dodek na froncie”.

RENA: „Jego wysokość caluje” i „Spelnione sny”.
ROXY: „Mały marynarz”.
SEINKS: „Judeł gra na skrzypcach”.
SOKOL: „Armja Ewy” i „Weseli kucharz”.
SCRENTON: „Burzami nad Andami” i „Parada rezerwistów”.

STUDIO: „Mayerling”.
STYLLOWY: „Grzesznik miło woli”.
ŚWIAT: „Cyrk Barnuma” i „Szalony Porucznik”.
ŚWIATOWID: „Mayerling”.

TON: „Pieśń miłości” z Kiepusą.
UCIECHA: „Szyfr Nr. 77”.
UNJA: „Gabinet figur woskowych” i rewja.

VARIETE (gmach Cyrku): „Flip i Flap” oraz „Córka gen. Pankratowa”.

KINO VARIETE p. 4 p. p.
(Gmach Cyrku) Ordynacka 1
WIELKI PODWÓJNY Program

FLIP i FLAP
w filmie POCO PRACOWAĆ

CÓRKA GEN. PANKRATOWA
M. Bogda — Juozas Stępowski
Dla młodzieży dozwolone
Ceny od 54 gr.